

## ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

## POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

## Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.  
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85  
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78  
Rękopisów nie zwraca się.

## Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.  
Telefon: 337-67, 350-85.  
P. K. O. Katowice 303.551.  
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

## Reprezentacja:

Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33.  
Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57.  
Lubliniec, Ogrodowa 3.  
Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485.  
Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.Abonament z odnoszeniem do domu  
lub z przesyłką pocztową

miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja,  
Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m — zł 1 m/m jednolitego zł 0,80, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

Jedynym celem Japonii  
zdobycie „przyjaźni Chin“

SZANGHAI. Zdobyć Paoszan pozwala Japończykom na skrócenie frontu Wusung-Pao-szan i wzmocnienie tym samym swych sił. Natarcie japońskie na Lotien napotyka na silny opór ze strony Chińczyków, którzy zgromadzili na tym odcinku 5 do 6 dywizji.

Japońskie czynniki urzędowe podają oświadczenie Ciang-Kai-Szeka, w którym domaga się interwencji międzynarodowej, i twierdzą, iż Chiny uważają walkę za przegraną, a marszałek chiński pragnie przerzucić odpowiedzialność za przedłużanie działań wojennych na państwa obce. Ciang-Kai-Szek, zdaniem kół japońskich, ulega presji czynników ekstremistycznych. Jednym celem Japonii w obecnej chwili jest wpłynięcie na Chiny, aby były w przyjaźni z Japonią i Mandżurią.

Jak Japończycy zdobyli  
Wusung

SZANGHAI. We wtorek zdobyli Japończycy Wusung. Piechota japońska, popierana silnym ogniem artylerii i lotnictwa, wyszła z kilku punktów położonych na południe od rzeczki Wusung i po walce zdobyła fort i miasteczko. Komunikat japoński donosi, że wielkie siły japońskie posuwają się nieustannie naprzód w kierunku Lotien, pozostawiając na swych tyłach niewielkie tylko oddziały dla oczyszczenia terenu. Atak na Wusung odbywał się w warunkach szczególnie niekorzystnych. Zamaskowana zasłona dymowa przeobrażała się piechotę przez rzeczkę, brnąc po pierści w wodzie, a przenosząc karabiny maszynowe i amunicję na wyciągniętych ponad głowę ramionach. Po przejściu rzeczki i wydostaniu się z za zasłony dymnej, żołnierze japońscy napotkali na skraju wsi na opór Chińczyków. Doszło do walki wręcz po godzinnych zmaganiach Chińczycy ustąpili. Atak trwał dalej. Oddziały japońskie podeszły pod fort. W międzyczasie inny oddział japoński zdobył stację kolejową Wusung mi. zacieklego oporu załogi chińskiej. Po kilku godzinach dalszej walki padły forty. Lotnictwo japońskie bombardowało skutecznie stanowiska chińskie pod Tiang-uanta-Czang i Czapei.

SZANGHAI. Japończycy rozpoczęli operację, mającą na celu

UNIEMOŻLIWIENIE KONCENTRACJI  
WOJSK CHIŃSKICH NA ZACHÓD OD  
DWORCA POŁNOČNEGO I NA ODCIN-  
KU KIANG-WAN.

Operacja zakrojona jest na wielką skalę. Lotnictwo japońskie bombardowało stanowiska chińskie, a jednocześnie trwał gwałtowny ogień artylerii lądowej i dział okrętów wojennych. Chińczycy odpowiadali ogniem karabinów maszynowych i artylerii. Uderzenie japońskie zmierza do zdobycia północnego Czapei i izolowania na ten sposób wojsk chińskich na odcinku pomiędzy Wusung — a Kiang-Wan.

SZANGHAI. Z kół oficjalnych japońskich komunikują, że działalność lotnictwa japońskiego rozszerzona zostanie na cały obszar Chin, to znaczy, że

BOMBARDOWANE BĘDĄ WSZYST-  
KIE LOTNISKA CHIŃSKIE,

jak również i wszelkiego rodzaju obiekty wojskowe. Japońskie kierownictwo sił mor-

skich ogłasza, że stosować będzie wszelkie środki, mające na celu uniemożliwienie dostarczania amunicji i broni do Chin.

SZANGHAI. Władze japońskie ogłosiły, iż  
ZOSTAŁO ZDOBYTE MIASTO PAO-SZAN

Położone na północ od Wusung nad rzeką Jang-tse.

SZANGHAI. W oddziałach brytyjskich, stacjonowanych w Szanghaju, przeprowadzane są szczepienia przeciwcholeryczne. Jak dotychczas.

NA TERENIE KONCESJI FRANCUSKIEJ  
STWIERDZONO 5 WYPADKÓW CHO-  
LERY.

Jest to pierwszy wypadek ukazania się chole-

„Specjalne zadania“ floty amerykańskiej  
na „wodach chińskich“

WASZYNGTON. W tutajszych kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rząd St. Zjedn. postanowił wzmocnić flotę amerykańską, znajdującą się na wodach chińskich. Do portów azjatyckich odejść mają 4 krążowniki „Minneapolis“, „Astoria“, „New Orleans“ i „Indianapolis“. Wysłanie tych krążowników potwierdzałoby obiegające pogłoski, że 6 dywizjon krążowników, stacjonowany na wybrzeżach Pacyfiku, miałby otrzymać „specjalne zadania“. Ogólnie utrzymują, że zarówno 6 dywizjon krążowników, jak i wymienione wyżej 4 krążowniki, odejdą na wody chińskie.

NOWY JORK. Z San Pedro w Kalifornii

ry od 4 lat. Choroba została zawleczona przez uciekinierów chińskich, których stan sanitarny jest opłakany. Władze przedsięwzięły wszelkie możliwe kroki dla zlokalizowania zarazy.

TOKIO. W odpowiedzi na pytanie,  
KIEDY JAPONIA ODPOWIE NA NOTE  
BRYTYJSKĄ,

ze strony japońskiego ministerstwa spr. zagr. komunikują, iż nastąpi to dopiero po otrzymaniu raportu od władz szanghajskich. W sprawie powodów, dla których zastosowano bombardowanie lotnicze w Chinach południowych, oświadczają z kół zbliżonych do ministerstwa spr. zagr., że zarządzenie bombardowania było podyktowane względami samobrony.

donoszą, że znajdujące się tam krążowniki „San Francisco“, „Toscalosa“ i „Guinoi“ załadowały niezwykle duże zapasy żywności. Według obiegających informacji krążowniki te odejść mają do Chin.

ANTYJAPONSKI RUCH W STANACH  
ZJEDNOCZONYCH

CHICAGO. Na wielkiej konferencji związków zawodowych, uchwalono rezolucję, żądającą wprowadzenia przez St. Zjedn. embargo ekonomicznego wobec Japonii aż do czasu dopóki Japończycy nie wycofają wszystkich swych wojsk z Chin.

## Gen. Gamelin z wizytą w Anglii



PARYŻ. Przewodniczący najwyższej rady wojennej, szef sztabu armii francuskiej gen. Gamelin wyjechał do Anglii, gdzie złożył wizytę szefowi sztabu armii angielskiej „Le Temps“ zaznacza, że gen. Gamelin przy tej okazji zobaczył się z całym szeregiem wybitnych osobistości angielskich. Gen. Gamelin ma powrócić do Francji w połowie września, gdyż ma wziąć udział w manewrach wojskowych, które odbędą się w zachodnich okrzegach kraju między 14 a 18 września. „Le Temps“ zaznacza, iż szef sztabu armii angielskiej przybędzie prawdopodobnie do Francji razem z gen. Gamelin i weźmie również udział w tych manewrach.

## Zjazd delegatów Izby Handlowych

WARSZAWA. (tel. wł.) W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich izb przemysłowo-handlowych z całej Polski. Na zjeździe tym omówiony zostanie cały szereg aktualnych zagadnień gospodarczych, a m. in. zjazd obradować będzie nad projektem skasowania świadectw przemysłowych.

Morze Śródziemne terroryzowane  
przez korsarzy podwodnych i powietrznych

PARYŻ. Ostatnio niemal codziennie nadchodzą alarmujące wieści o atakach samolotów, czy tajemniczych łodzi podwodnych, dokonywanych na okręty handlowe na wodach morza Śródziemnego.

Święto sygnalizują, iż na morzu Egejskim pojawiła się znów nieznana łódź podwodna, która niepokoi statki. Francuski frachtowiec „Teofil Gautier“ był ścigany przez tę łódź, zdołał jednak uciec przed atakiem.

W pobliżu portu francuskiego Vendre nieznane samoloty znów bombardowały rządowy statek hiszpański „Ciudad Real“. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Francuskie władze portowe są nieustannie w stanie alarmowym. W pobliżu Frontignan wielką panikę wśród ludności wywołał wybuch dwu pocisków, które wystrzelone zostały przez nieznane okręty wojenne z morza. Wysłane na morze statki patrolowe nie odkryły okrętów, które strzelały. Pod Brest pojawiła się hiszpańska łódź podwodna „C 11“ należąca do rządowych sił morskich Walencji.

Radiostacja morska w Marsylii, która sygnalizy S. O. S., nadawane przez frachtowiec „Gyurie“, który donosił, iż na jego pokładzie wybuchł pożar. Statek płynął z Grecji. Zdołał on dotrzeć wreszcie do Estaque

pod Marsylią, gdzie załoga wsiadła na łódzie, osadziwszy uprzednio frachtowiec na mieliźnie.

Z Marsylii przybyły okręty pożarnicze, które ogień ugasiły. Podczas pożaru słyszano się dąły ze statku silne detonacje.

Po ugaszeniu pożaru władze portowe skontrolowały ładunek „Gyurie“. Okazało się, że wiezie on 520 olbrzymich skrzyń amunicji. Kapitan oświadczył, że amunicja przeznaczona jest dla Meksyku i ma być wyładowana w Vera Cruz. Nie ulega wątpliwości, że „Gyurie“ zamierzał nocą z Marsylii przekraść się do Barcelony, przeszkodził temu jednak pożar.

Okręt przyholowano do portu, a wówczas dokonano sensacyjnego odkrycia. Na kadłubie parowca znaleziono zamalowany napis „Cap Ferrant“. Statek ten do niedawna jeszcze pełnił służbę między Marsylią i Niceą. W marcu opuścił Marsylię i pojechał do Grecji. Stąd przewoził broń i amunicję dla czernowojnej Hiszpanii, żeglując najpierw pod flagą brytyjską, a ostatnio panamską. Pod flagą panamską przemycając do Walencji i Barcelony broń jeszcze dalsze cztery statki, a mianowicie „Liserotte“, „Turnus“, „Tarset“ i „Kalibarth“.

Również w dniu wczorajszym storpedo-

wany został w odległości 5 mil od Algieru parowiec sowiecki „Timirazew“. Jechał on z ładunkiem węgla do Port Saidu. Załoga zdołała się uratować. Przynależności państwowej okrętu, który storpedował „Timirazew“ nie udało się stwierdzić.

## Pogoda na czwartek

Rano chmurno i miejscami mglisto. w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciężko (temperatura maksimum około 25 stopni) Słabe wiatry miejscowe. Rano uniesiona mgła w ciągu dnia umiarkowany rozwoi chmur kłębiastych o podstawie od 600 m. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dość dobra. Wiatry górne miejscowe, przechodzące w kierunku południowe z szybkością około 20 km.godz

„ZAWISZA CZARNY“ POWRÓCIŁ  
DO GDYNI

WARSZAWA. Powrócił z Holandii do Gdyni szkuner „Zawisza Czarny“. Harcerski żaglowiec entuzjastycznie przyjmowany przez uczestników skautowego Jamboree udał się po zakończeniu zlotu w drogę powrotną do kraju zatrzymując się po drodze w Kopenhadze.

# Niemcy szykanują polskie jachty!

## Jeszcze jeden przyczynek do niemieckiej „przyjaźni“

GDYNIA. Polski jacht „Hetman“ spotkał niezwykle przykra przygodę. W chwili, gdy wyjeżdżał z niemieckiego portu w Pilawie jeden z członków załogi dokonał zdjęcia fotograficznego boi wejściowej i panoramy miasta. Jak wiadomo, zdjęcia takie są dozwolone, gdyż fotografie zarówno boi, jak i panoramy portu w Pilawie można znaleźć w każdym sklepie.

W dwie godziny po tym, w odległości około 12 mil morskich od portu, a więc już na wodach neutralnych, jacht polski dopędzony został przez łódź motorową niemieckiej policji morskiej, która grożąc, użyła broni i zażądała stanowczo zawrócenia „Hetmana“ z powrotem do Pilawy.

Tam weszło na pokład kilku policjantów oraz wywiadowców służby śledczej, którzy przeprowadzili skrupulatną rewizję na jachcie.

Zabrano kilka aparatów fotograficznych, mapę okrętową, dziennik nawigacyjny oraz wszystkie dokumenty jachtu i noty, bruliony, a nawet prywatną korespondencję. Zakwestionowane rzeczy spakowano do walizek, a następnie zabrano do urzędu policyjnego, dokąd przeprowadzono również kapitana jachtu „Hetman“, p. Szymańskiego i jego zastępcę p. Mściława Kociejowskiego, członków oficerskiego jacht-klubu z Warszawy.

Przy jachcie „Hetman“ postawiono posterunek policyjny. Po kilkugodzinnych badaniach obu zatrzymanych żeglarzy zwolniono, polecając im pozostać w Pilawie do następnego dnia, to jest do chwili wywołania filmów, dokonanych przez zakwestionowane aparaty fotograficzne. Nazajutrz oświadczone im, że wszystko jest w porządku (!), zwrócono wszystkie zabrane przedmioty i pozwolono odjechać w dalszą podróż.

Mamy tu do czynienia z pogwałceniem międzynarodowego prawa morskiego, gdyż

— o ile się nie ma bezpośrednich dowodów winy, międzynarodowe przepisy morskie zabraniają zatrzymywania jednostek morskich obcych państw, zwłaszcza, że działo się to na wodach neutralnych. Nie wątpliwie w sprawie tego postępku polskie czynniki kompetentne zażądają wyjaśnienia i odpowiedniego zadośćuczynienia.

Nie tak dawno z podobnymi przyjeżdżając niemieckiej policji morskiej spotkał się jacht morskiego ośrodka harcerskiego w Gdyni „Kismet“.

## Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach

otwiera z dniem 7 września 1937 r.

## WPISY na WYDZIAŁ ORGANIZACJI PRZEMYSŁOWEJ

Informację udziela Sekretariat Studium Katowice, ul. Krasińskiego 3, telefon 346-31 codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 17—19. Zamiejscowym posyła się prospekty.

## Narady senatorów i posłów krakowskich

WARSZAWA. (tel. wł.). Wczoraj obradowała w gmachu Sejmu grupa posłów i senatorów województwa krakowskiego w obecności szeregu przedstawicieli społeczeństwa Małopolski Wschodniej oraz posłów z innych grup parlamentarnych grup regionalnych. Konferencja poświęcona była ostatnim wydarzeniom na terenie Małopolski Wschodniej w związku ze strajkiem chłopskim. Po

kilkugodzinnych obradach, w czasie których wszechstronnie naświetlono sytuację na terenie Małopolski oraz stanowisko i działalność administracji państwowej zebrani powzięli szereg uchwał, które jednak pozostały tajne. Uchwały te znajdują swój wyraz w stanowisku grupy krakowskiej posłów i senatorów podczas następnej sesji parlamentarnej.

## P. Wicewojewoda dr Saloni powrócił z urlopu

KATOWICE. Pan Wicewojewoda śląski dr Saloni powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

## Wysoki Komisarz Ligi w Warszawie

WARSZAWA. (tel. wł.). Wczoraj przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Carl J. Burckhardt. Prof. Burckhardt przyjęty był w godzinach południowych przez ministra Becka. W kołach politycznych przyjazd prof. Burckhardta do Warszawy wywołał duże zainteresowanie w związku z ostatnimi wypadkami w stosunku do mniejszości polskiej w Gdańsku.

## Zbombardowany statek

ATENY. Grecki statek handlowy „Tsepo“ został zaatakowany przez samoloty powstańcze w czasie transportowania amunicji z Marsylii do Barcelony. Samoloty zrzucały kilka bomb, z których jedna trafiła statek zabijając dwóch członków załogi. Kapitanowi udało się statek sprowadzić na mieliznę w pobliżu Areny Telmar. Samoloty powstańcze zmuszone zostały do odwrotu przez dwa rządowe samoloty, eskortujące statek.

## WYGRANE DOLARÓWKI

WARSZAWA. Wczoraj w gmachu ministerstwa skarbu odbyło się ciągnięcie czteroprocentowej premii losowej dolarowej. Wylosowanych zostało 100 premii na ogólną sumę 75,000 dolarów. 1 premia 40,000, 1 pr. 8,000, 3 pr. po 3,000, 5 pr. po 1,000 10 pr. po 500 i 80 pr. po 100 dolarów.

40 000 dol. padło na nr.: 533789,  
8 000 dol. padło na nr.: 1312096.

## AMERYKA SONDUJE OPINIE EUROPY

PARYŻ. Do Paryża przybył wiceminister spr. zagranicznych rządu St. Ziedn Welles, wybitny współpracownik i przyjaciel prezydenta Roosevelta P. Welles z Paryża uda się natychmiast w dalszą drogę do Wenecji. Mimo, iż oficjalnie odbywa on podróż po Europie w celach wycieczkowych według informacji dyplomatycznych kół Paryża, odbędzie on rozmowy z kierowniczymi osobistościami Europy, głównie na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie oraz zagadnień gospodarczych.

## CHILE ZAKUPUJE SAMOLOTY

BUENOS AIRES. Rząd chilijski upoważnił dyrektora lotnictwa wojkowego do zakupienia w Niemczech 36 samolotów, z czego 12 „Junkers“, 9 „Arado“ i 15 „Wulf“, za sumę 42 426 688 pezów chilijskich, we Włoszech zaś 29 samolotów, z czego 20 „Breda“ i 9 „Nardi“ za sumę 26 048 119 pezów chilijskich.

## Włosianie potępiają terrorystyczną akcję przywódców stronnictwa ludowców

WARSZAWA. Do wojewody krakowskiego zgłosiła się delegacja ludności z powiatu krakowskiego, reprezentująca wszystkie stany ludności wiejskiej. Delegacja ta wyraziła potępienie dla akcji terrorystycznych form strajku rolnego, prowadzonego przez stronnictwo ludowe w czasie od 16 do 25-go sierpnia br. oświadczając, że ludność powiatu krakowskiego potępia tego rodzaju metody akcji. Pan wojewoda zapewnił delegację,

że zarządził wszystko, ażeby bezpieczeństwo, spokój i ład były w pełni utrzymane.

KRAKÓW. Po utrudnieniach w dostawie produktów rolnych do miasta z okolicznych wsi, targ w Krakowie został obelany b. licznie przez okolicznych włosian, którzy zwiędli obficie masy produktów żywnościowych tak, że podaż pokrywała z nadwyżką zapotrzebowania.

## Włosko-angielskie rozmowy — odroczone

RZYM. Londyński korespondent „Corriere della Serra“, omawiając stosunki włosko-angielskie zwraca uwagę na echa, jakie w Londynie wywołał fakt, że ambasador brytyjski w Rzymie zmuszony został z powodów rodzinnych zatrzymać się w Anglii do końca września, co w konsekwencji spowodowało odroczenie rokowań włosko-angielskich. Wiadomość o opóźnieniu powrotu ambasadora brytyjskiego do Rzymu, pisze korespondent, skłoniła pewne koła angielskie, przeciwnie zbliżeniu z Włochami, do twierdzenia, że powrót ambasadora ulega zwłoce nie ze wzglę-

dów osobistych, lecz z powodu trudności dyplomatycznych. W rzeczywistości jednak — zdaniem korespondenta, zwłoka w rozpoczęciu rozmów nie będzie mogła zaszkodzić ich przebiegowi, a nawet przeciwnie, winna wpłynąć na nie pomyślnie. W międzyczasie bowiem poszczególne zagadnienia skrytykują się i dojrzewają, a równocześnie będzie można przeprowadzić wymianę poglądów w pewnych sprawach pobocznych, których wyświeślenie pomoże do przygotowania ogólnej współpracy międzynarodowej.

## Czy przychodzi kolej na Madryt?

SALAMANCA. Po zdobyciu Santander, punkt ciężkości operacji wojennych przeniosł się na front południowy. Na razie prawdopodobnie na froncie północnym nie będzie przeprowadzona ofensywa na Gijon, małe miasteczko portowe w Asturii. Obecnie przygotowuje się wielką ofensywę na Madryt. Rzeczoznawcy wojenni przebywający w Burgos i Salamance twierdzą jednak, że przed atakiem na Madryt nastąpi generalna ofensywa na Katalonię. Samoloty narodowe rozrzuciły nad Katalonią ulotki donoszące o zlikwidowaniu państwa baskijskiego i wkroczeniu do Santander wojsk generała Franco.

PARYŻ. Brygada nawarska oraz legioniści włoskiej brygady „Czarnych strzał“ dotarli już na odległość 6 kilometrów od granic prowincji Asturii.

Główne siły posuwają się wzdłuż wybrzeża, tą drogą bowiem cofa się większość oddziałów czerwonych, rozbitych w walkach o Santander. Wojska czerwone nie stawiają oporu, urządzają jednak w drodze liczne zasadzki dynamitowe, co opóźnia znacznie pochód wojsk powstańczych. Szosa wzdłuż wybrzeża została zniszczona przez wybuchy ładunków dynamitowych na przestrzeni około 20 km. Cofające się oddziały rządowe wysadziły, również w po-

wietrze fort Sierre de l'Escudo wraz z wielkimi zapasami broni i amunicji, których nie zdołały zabrać z sobą.

Na froncie aragońskim gwałtowność ataków wojsk rządowych w kierunku Saragossy osłabła.

Kilkakrotne natarcia wojsk rządowych pod Belchite, mające na celu oswobodzenie wojsk, otoczonych przez oddziały generała Franko, zostały odparte. Inicjatywa na froncie aragońskim przeszła w ręce wojsk gen. Franco, które rozpoczęły kontrnatarcie.

## Związek Pogrzebowy i Dobroczynności Z. z. Katowice

Nasz członek

## śp. Józef Sgrai

zmarł, przeżywszy lat 45

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek dr. 3 września br. o godz. 15 30 ze szpitala SS. Elżbietanek

Zbiórka członków o godz. 15 przy ulicy Marsz. Piłsudskiego 40 (restauracja Rangoli). (9021)

ZARZĄD.

## Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę memu r. Drogemu Mężowi i Ojcu

## śp. Józefowi Kwaśniowski

a w szczególności Przew. ks. O. Łukaszewi, wszystkim krewnym, Organizacjom Związkom oraz Załodze huty „Batory“, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“ (9039) ZONA i SYN.

## NA ZAMKU

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjdzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

## ZYDZI SKUPUJĄ U NAS KONIE DO CHIN

WARSZAWA. Wczoraj do Warszawy przybyło kilku żydów chińskich, którzy za pośrednictwem miejscowych żydów zakupili na targowiskach warszawskich 400 koni. Cały ten transport został następnie wysłany do Chin.

## 42 OFIARY KATASTROFY AUTOBUSOWEJ

NOWY JORK. W Cosmen (Stan Indiana) nastąpiło zderzenie między autobusem a samochodem prywatnym. 7 osób zostało zabitych na miejscu a 35 ciężko rannych. Autobus spłonął.

## PROWOKACJE KOMUNISTÓW HISZPAŃSKICH WE FRANCJI

PARYŻ. Prasa donosi z Biarritz, iż na tarasie jednej z tamtejszych kawiarni grupa komunistów hiszpańskich zachowywała się prowokacyjnie w stosunku do innych osób, siedzących w kawiarni i zaczęła nawet w obelżywy sposób wyrażać się o Francji. Jeden z komunistów wyjął z kieszeni paczkę banknotów francuskich i podpalił je na znak pogardy. Policja aresztowała go. Jest to, jak się okazało, stały mieszkaniec przedmieścia paryskiego St. Jennis i nazywa się Vincens Vidal. Prowokacja komunistyczna wywołała żywe oburzenie wśród mieszkańców Biarritz.

## NOWA SERIA ZAMACHÓW W PALESTYNE

JEROZOLIMA. W ciągu ostatnich dwóch dni ponownie wzmożła się fala zamachów, wskazując na nasilenie akcji terrorystycznej. W zamachu, dokonanym na autobus żydowski, 2 Arabów zostało zamordowanych w polu niedaleko miasta, znaleziono dwóch zamordowanych Żydów. W wielu punktach Palestyny doszło do wymiany strzałów. W wyniku których 2 Arabów zostało ciężko rannych. Zamachy te wywołały żywe poruszenie wśród ludności. Policja zatrzymała na drogach pojazdy i rewiduje pasażerów. Wobec nadchodzącej sytuacji, wysoki komisarz Palestyny przerwał urlop i powrócił do Jerozolimy. Pogrzeb krwawca Żyda Barkowskiego, który został zabity na drodze do Jerozolimy, dał okazję do manifestacji syjonistycznej, która zgromadziła w Tel - Aviv 3 tys. osób. Władze wydały odezwę, wzywając do zachowania spokoju.

# Wielka niewiadoma wypadków na Dalekim Wschodzie

Ogłoszono już oficjalnie, że między Chinami a Rosją Sowiecką został zawarty pakt nieagresji. Obie strony zapewniają uroczystość, że nie będą się wzajem atakowały, że nie będą prowadziły ze sobą wojny. Czyżby rzeczywiście taka groźba istniała? Nie trzeba być specjalnie wytrawnym politykiem, by na to pytanie odpowiedzieć przecząco. Sowiety niewątpliwie pragną jak najsilniej rozszerzyć swe wpływy w Chinach, wiele jest tam obiektów gospodarczych pobudzających ich apetyty. Jednakże ZSRR woli działać od wewnątrz. Jest zdania, że daleko łatwiej i taniej kraj podbić nie armią walczącą otwarcie, ale za pomocą gęstej sieci agitatorów komunistycznych, przenikających do wszystkich większych ośrodków, erabających opinie, przygotowujących akcję decydującą, rewolucję, a z nią oficjalną ingerencję sowiecką.

Tempo propagandy komunistycznej zmaga niezmiennie

## RYWALIZACJA SOWIECKO-JAPONSKA.

Rosja zdaje sobie bowiem dobrze sprawę, że kiedyś do rozgrywki z krajem Wschodzącego Słońca dojść musi. Jeżeli wtedy Japonia będzie się już mogła oprzeć o podbite Chiny, los walki zostanie szybko przegrzany.

To też Sowiety nie żałują sprzętu wojennego; szeroko otwierają swe magazyny, by uzbroić wojska chińskie. Dowód tego stwierdzenia łatwo znaleźć, chociażby w ilości samolotów chińskich zestrzelonych od początku działań wojennych. Fakt ten nabiera specjalnej wymowy, gdy się pomyśli, że Chiny własnego lotnictwa prawie nie miały, a o wielkiej ilości aparatów przed kilkoma miesiącami zgola nie mogło być mowy. Jednak teraz samoloty są. Mają nawet doskonale wyszkolone załogi.

## PAKT NIEAGRESJI MA ZNACZENIE ŚCISLE OBRONNE.

Nie wprowadza sojuszu, ani też nie zapewnia Chinom wojskowej pomocy sowieckiej. Jednakże nie nie stoi na przeszkodzie dostawom broni i materiałów wojennych. Tylko że ZSRR żąda w zamian gotówki i koncesyj gospodarczych. W obecnej chwili Chiny na wszelkie koncesje się godzą. Finansowo zresztą stoją one mocno. Obecna podróż po Europie ministra skarbu i wicepremiera rządu chińskiego dr. Kunga zapewniała im wielkie kredyty angielskie i francuskie. A nawet czechosłowackie. Bowiem zakłady Skoda przyznały im kredyt towarowy w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

## TU ZNOWU POZNAJEMY RĘKĘ MOSKWI.

Nie ulega wątpliwości, że Sowiety będą dążyły do przemiany obecnego paktu nieagresji w ścisły sojusz. Dzisiaj już prasa japońska szeroko rozwołuje się o „tajnych klauzulach wojskowych“ świeżo zawartego paktu. Sojusz taki dałby Sowietom możliwość ingerencji we wszelkie sprawy chińskie, a przede wszystkim pełną kontrolę nad armią. Mówią nawet, że w tym wypadku dowództwo objąłby marszałek Blücher, który przebywa obecnie w Mongolii i jest podobno już teraz połączony bezpośrednią linią telefoniczną z Nankinem.

### Tymczasem

## SPRAWA NIE PRZEDSTAWIA SIĘ TAK PROSTO.

Obecny wódz chiński, marszałek Ciang Kai-Szek, sparzył się już bowiem na współpracy z komunistami. Od lat prowadzi on dzieło zjednoczenia Chin i obecny konflikt mógłby to dzieło poważnie narazić na szwank. To też mimo, że codziennie prasa notuje setki trupów i rannych, mimo zaciętych walk i krwawych nalotów samolotowych, ambasada chińska nadal urzęduje w Tokio i oficjalnie wojny... nie ma. Nie jest wcale niemożliwe, że jej wcale... nie będzie. Chiński politycy znaleźli się bowiem przed dylematem. Albo stracić prowincje północne na rzecz Japonii, albo też Sowiety opanują cały kraj, zrewolucjonizują go i na jego terenie, jego ludnością będą prowadzić wojnę z Japonią.

Gdyby chociaż wynik tej wojny był pewny! Ale nawet marszałek Ciang Kai-Szek

oświadczył niedawno w wywiadzie prasowym, że pobić wojsk japońskich nie ma nadziei. Może tylko dążyć do wyczerpania przeciwnika rozciąganiem frontu na olbrzymie przestrzenie i ciągłymi utarczkami dyplomatycznymi toczą się bezmy, przy unikaniu walnej bitwy. Nie jest to alternatywa różowa dla kraju, to też rozprzerwy.

Z drugiej strony nie wydaje się prawdopodobne, by Japonia dążyła do całkowitego podbicia Chin.

## CELE ICH SĄ BARDZIEJ OKREŚLONE.

Chce ona oderwać od Chin pięć prowincji północnych, które nawiasem mówiąc, już w dużej mierze opanowała, i proklamować ich zupełną autonomię, lub nawet niepodległość, tworząc szeroką bazę, z której zagrozić może Wschodniej Syberii. Nowe państwo ma już nawet nazwę: Hua Pei Kuo. Historia mandżurska się powtarza. W takim wypadku obaj ambasadorowie złożyliby sobie w imieniu swych rządów wyrazy ubolewania i incydent na Dalekim Wschodzie możnaby uważać za zlikwidowany dla Chin i Japonii... przynajmniej na lat parę.

## Bezprawie i gwałt gdański

Prezydent Senatu Greiser trzykrotnie odmówił przyjęcia posłów polskich do sejmiku gdańskiego Bronisława Budzyńskiego i Antoniego Lendzionia, którzy zamierzali interweniować w sprawie dzieci polskich, przenoszonych siłą do szkół niemieckich i związanych z tym zajęć. Wspomniani posłowie wystosowali do prezydenta Greisera pismo protestacyjne, w którym przytaczają szereg wypadków doprowadzenia dzieci polskich do szkół niemieckich przez czynniki policji gdańskiej przy zastosowaniu brutalnej przemocy i terroru.

Przedstawiając powyższe wypadki, posłowie polscy zwracają z naciśnięciem uwagę na przepisy konstytucyjne, jak również na przepisy umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września 1935 r. Fakt użycia przemocy fizycznej i tak dalece posuniętych środków represyjnych wobec ludności polskiej dlatego, że chce ona posyłać swe dzieci do szkół polskich, musi wywołać — stwierdza memoriał — wrażenie zupełnego pogwałcenia jej

praw i jak najbardziej negatywnego ustosunkowania się do niej niemieckich władz gdańskich. Składając powyższy protest na ręce prezydenta Senatu, posłowie polscy domagają się natychmiastowego zaniechania środków represyjnych w stosunku do dzieci szkolnych i ich rodziców oraz przywrócenia stanu, wynikającego z brzmienia konstytucji oraz obowiązujących umów.

Doniesienie powyższe „Gazeta Polska“ zaopatrzyła tytułem „Przestrzegamy senat gdański“ i komentarzem, kończącym się słowami:

Czyżby Senat Wolnego Miasta nie zdawał sobie sprawy z tego, że postępowaniem swym stawia Rząd Polski wobec nowej sytuacji? Czyżby spowodować chciał rewizję zasad i metod, którymi Rząd Polski kierował się dotychczas w swej polityce w stosunku do Wolnego Miasta, dążąc do oparcia współżycia Wolnego Miasta z Polską na podstawie bezpośredniego i przyjaznego porozumienia?

## Interesy gospodarcze a wojna chińsko-japońska

Na giełdzie paryskiej 5% pożyczka japońska 1907 roku stała jeszcze 15 lipca bardzo dobrze i notowano ją po 2.115. Również w miesiącu po tym kurs jej wyniósł 1.640. Pożyczka 4% z 1910 r. spadła w tym samym czasie z 525 na 390.

Pożyczki chińskie także spadły, ale stosunkowo nie tak drastycznie, a więc 5% z 1930 r. z 270 spadła w ciągu miesiąca na 250, 5% z 1911 r. z 1.875 na 1.500, 5% z 1925 r. z 1.280 na 1.135.

Możnaby z tego faktu wyciągnąć wnioski niekorzystne dla Japonii, ale to już jest dziedziną psychologiczno-polityczną. Trzymając się jednak terenu czysto gospodarczego trzeba stwierdzić na giełdach obawy o dalsze ceny tak cennych, szczególnie dla fabrykacji związanych ze zbrojeniami metali, jak wolfram i antymon, które są niejako monopolem Chin.

Tak samo wielkie zaniepokojenie da się obserwować wśród posiadaczy najrozmaitszych akcji i obligacji przedsiębiorstw operujących w Chinach. Wielka Brytania inwestowała dotychczas w Chinach 1.189 milionów dolarów amerykańskich, czyli 36,7% wszystkich inwestycji cudzoziemskich w Chinach, nawet więcej niż Japonia, która inwestowała w Chinach 1.137 milionów dol. am., a zatem 36% wszystkich obcych kapitałów. Już znacznie mniej posiadają tam kapitałów Amerykanie, bo tylko 197 milionów dolarów, czyli 6,1% ogólnej inwestycji obcej.

Nie można się dziwić temu zaniepokojeniu, gdy się zważy, że trzy czwarte tych kapitałów zainwestowane są w Szanhaiu w bankach, ubezpieczeniach, w handlu, żegludzie i w przemysle, a Szanhai jest portem, który załatawa 60,78% całego importu Chin i 51,55% całego ich eksportu.

Wszystkie te inwestycje są dziełem ostatnich lat, kiedy zaufanie do Chin Ciang Kai-Szeka wzrastało w miarę jak komisje specjalne jeździły badać na miejscu stopień stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych.

Jeszcze w r. 1935 jeździła do Chin specjalna komisja amerykańska, która kończyła swój raport oficjalny w te słowa:

„Misja stwierdziła, że obecny rząd chiński zasługuje na pełne zaufanie i na współdziałanie wszystkich tych narodów, którym chodzi o dobrobyt Chin, postęp cywilizacji oraz pokój na Dalekim Wschodzie. Misja nie może inaczej zakończyć swego raportu, jak wzywając rząd i naród amerykański do okazania wszelkiego współdziałania narodowi chińskiemu, kierowanemu obecnie przez światłych obywateli“.

To też dzięki szybkiemu napływowi kapitałów sytuacja gospodarcza Chin zaczęła ulegać poważnym zmianom. Obroty ze światem zaczęły wzrastać: w r. 1934 eksport Chin wyniósł 535.214.000 dolarów, gdy w roku 1935 — 575.000.000, a w r. 1936 — 705.741.000 dol., a więc wzrost był bardzo szybki, pomimo to, że dotyczył towarów, które ostatecznie można znaleźć i gdzieś indziej, jeżeli nie użyć tych dwóch wyjątkowych rud cennych.

Ważniejsze są, oczywiście, Chiny, jako rynek, niż jako dostawca. Import do Chin wyniósł w r. 1934 — 1.029.665.000 dolarów, w r. 1935 — 919.211.000 dol. i w 1936 — 941.545.000 dol., na co składają się wytwory przemysłu — metale, maszyny, samochody, produkty chemiczne i inne. Głównym dostawcą Chin jest Wielka Brytania, potem idą Niemcy, Stany Z. P. A., Japonia i Francja.

Wielka Brytania nie była się dotychczas nigdy zdystansować. Ostra konkurencja odbywała się między czterema pozostałymi dostawcami, z których to ten, do którego wysuwa się na czoło.

Przedstawiciele wszystkich tych niezliczonych interesów patrzą teraz na Daleki Wschód z wyrazem wielkiego znaku zapytania, ale i sympatii, by Chiny jak najprędzej wyszły z tego konfliktu, jeżeli nie zupełnymi zwycięzcami, to przynajmniej obronną ręką.

(G. Depesza“).

Budźmy się piękne, radosne i dumne —

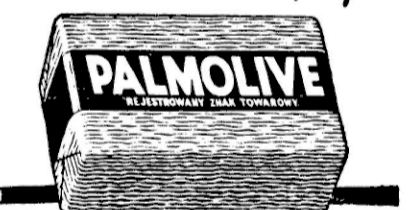


Pięcioraczki Palmolive!

Zupełnie jak w bajce! Pewnego pięknego dnia, urodziły się wszystkie pięć, pełne życia. Lecz skóra ich była niezwykle delikatna! Jak pielęgnować ją? Olejkiem oliwkowym — orzekli lekarze. A potem? Jedyne mydłem na oleju oliwkowym: Palmolive! Jaka cenna rada dla matek! Dzięki Palmolive skóra staje się elastyczna, gładka i świeża. W ten sposób użycie mydła Palmolive jest zabiegiem piękności!

„Z chwilą gdy można było użyć mydła z wodą, wybrałmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci“.

Dr. Allen Roy Dapt



## Echa ostatnich wypadków w Małopolsce

Znanemu działaczowi Stronnictwa Ludowego w Bodzanowie pow. krakowskiego Józefowi Kulmiej, ludność tamtejsza w odwet za terror, stosowany przez niego podczas strajku rolnego zniszczyła siano i polamała drzewa w sadzie.

Członek bojówki Stronnictwa Ludowego w Komornikach Błożej Juszkiewicz pobił prezesa koleja tego stronnictwa w Komornikach, Korka, za to, że odmówił mu pomocy pieniężnej na lekarza.

Po tym fakcie wynikły tarcia w tamtejszym kole Stronnictwa Ludowego, co spowodowało rezygnację Korka z prezesury.

Te i podobne mu zajścia charakteryzują nastroje postrachowe wśród ludności wiejskiej.

Za dowód, jakie metody stosowały władze Stronnictwa Ludowego, aby zmusić ludność do wzięcia udziału w tzw. „strajku rolnym“ posłużyć może fakt następujący: w Żółkwi zwołano zebranie, na którym zapowiedziano, że jeżeli chłop tamtejsi nie wezmą udziału w strajku, to wieś zostanie natychmiast spalona. Na tym samym zebraniu, używając tego samego argumentu, wymuszono utworzenie kole Stronnictwa Ludowego w Żółkwi. Pomimo tych groźb tylko połowa zebranych uległa naciskowi organizatorów, połowa zaś demonstracyjnie opuściła zebranie.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45

## WYKOLEJENIE POCIĄGU POŚPIESZNEGO

BRUKSELA. Pociąg pośpieszny Ostenda — Kolonia wykoleił się wczoraj rano o godz. 8.15 w pobliżu stacji Saventhem. Jeden z pasażerów został zabity, a 15 odniosło rany.

## SZEF POLICJI WŁOSKIEJ W BERLINIE

RZYM. Omawiając w korespondencjach z Berlina pobyt naczelnika policji włoskiej, sen Bocchini, w stolicy Niemiec, prasa zaznacza, że celem wizyty jest przestudiowanie niektórych nowych instytucji policji niemieckiej (Prawdopodobnie jednak jest że bawi on tam w związku z zapowiedzianą wizytą Mussoliniego w Rzym).

## GROŹNE POŁOŻENIE W PALESTYNIE

LONDYN. Donoszą z Jerozolimy, że brytyjski wysoki komisarz Palestyny Sir Artur Wanchopie przeżywa swą podróż wypoczynkową i powrócił do Jerozolimy. Powrót wysokiego komisarza związany jest z natężeniem akcji terrorystycznej w Palestynie Z Transjordanii donoszą, że obserwowane tam jest od pewnego czasu wielkie poruszenie wśród tamtejszych Beduinów pustynnych.

## Różne ludzkie wariactwa

# Czy słyszeliście o takich rekordach?

Ludzie odnoszą się zawsze z żywym zainteresowaniem do wszelkich wyczynów, przekraczających zwykłą miarę i normę, to też różnie mniej lub więcej wariackie „rekordy” wzbudzają stale zaciekawienie szerokiego społeczeństwa, zwłaszcza — amerykańskiego. Licząc się z gustem swoich czytelników, tamtejsze gazety skrzętnie notują tego rodzaju „sensacje”. Oto kilka takich „szczytowych” wyczynów mieszkańców U. S. A.

Pani Lawry Evans w Galvestone, z zawodu akuszerka, wypila w ciągu 24 godzin trzy litry czystego oleju rycynowego, nie ponosząc szwanku na zdrowiu. Dalej: murzyn William Harbom odniósł bezapelacyjne zwycięstwo w „pojedynku omlewowym”, odbytym między żarłokami New Yorku i Filadelfii. W roku zeszłym (oczywiście!) walki gastronomiczne, bohaterki nęga pochłonię 38 porcji omleto, podczas gdy jego przeciwnik uległ — zjadłszy „tylko” 35 porcji. Za tak obfity konsumpcje jaj Harbom otrzymał premię 1000 dolarów, ufundowaną przez amerykański trust jajczarski.

Szczególny amator jabłek Charles Westwood w Charlestown, w Teksas — skonsumował w ciągu siedmiu dni beczkę nieobranych jabłek — wagi netto 220 kilogramów. Podobno odłup mr Westwood nie znosi widoku jabłek.

W dniu Święta narodowego magistrat (?) miasta Kansas City urządził wyścig — jedzenia ostryg. Pierwszą nagrodę — złoty portwergar z wyrzutą na nim podobizną ostrygi — zdobył niejaki Frederik Mackay, który w dziesięć minut połknął sto sztuk tych smacznych ślimaków.

Wawrzynny rekordzistów amerykańskich nie dały spać spokojnie pewnemu oberżyście w Wystruciu, który pragnął pokazać czego dokonać potrafi zdrowy niemiecki żołdak. W ostatni wieczór sylwestrowy zjadł 144 sztuk jaj ugotowanych na twardo. Jak „kolacja” ta odbiła się na zdrowiu hotelisty, o tym braku bliższych szczegółów.

W parze z rekordami obżarstwa idą różne inne dziwactwa ludzkie: miss Alice Lawrelen w Hagelleton w Kalifornii jest, jak się okazało, nie tylko miejscową królową piękności, ale również mistrzynią wytrzymałości w — całowaniu. Bawem z okazji bazaru dobroczynnego, sprzedając pocałunki po 10 dolarów „za sztukę”, oblażyła w ciągu dwóch godzin aż 285 klientów! Inny fenomen Jim Birell mistrz w chodzeniu po szynach kolejowych, przeżył przetrzeźnienie z Nowego Jorku do San Francisco w 62 dni, krocząc przez cały ten czas po szynach, przy czym dwa razy omal nie wpadł pod pociąg. W niezwykłej tej imprezie Birell zużył cztery pary obuwia.

Drapacz chmur pewnej firmy w Nowym Jorku, poza niezliczonymi wianami, posiada 1358 stopni schodowych. Jak się okazało, naj-

szybszą biegaczką po schodach, jest miss Carmen Togio, 18-letnia dziewczyna, która tę „owoczesną „drabinę Jakuba” przebiegła w ciągu 13 minut. Dotarłszy na dach niebotyku, panna Carmen bez chwili odpoczynku, odśpiewała modny przebieg, dla zadokumentowania, że nawet po tak uciążliwym wysiłku nie zabrakło jej — tchu w piersiach.

Na szczególne jednak wyróżnienie zasłu-

guje bez wątpienia rekord p. Johna Banistera, 85-letniego „starszego pana”, który przez 108 godzin pod rząd, wysłuchiwał audycji radiowych, nie ponosząc żadnego szwanku na umysł i dając tym samym dowód nie tylko wytrzymałości nerwów. Niezwykły ten amator radia wynagrodzony został przez dyrekcję amerykańskiego Broadcasting cennym aparatem odbiorczym.

## Wielki handlarz wiadomościami

### Jak powstały „agencje” prasowe?

Codziennie ukazują się w czasopiśmie ta-jemnicze znaki: P. A. T., ATE, Reuter, Havas, itd... Są to nazwy agencji informacyjnych, które przy pomocy biuletynów, bądź telegraficznie zawiadamiają prasę o ostatnich wypadkach na świecie.

#### PAWEŁ REUTER.

Twórcą telegraficznej obsługi był Paweł Reuter, który urodził się przed 120 laty; mimo to, jego agencja przetrwała do naszych czasów i jest oficjalną agencją Wielkiej Brytanii.

Paweł Reuter już za młodu wykazywał duże zdolności i zamiłowanie do kształcenia się. Uroczemienie pierwszej linii telegraficznej było zwrotnym momentem w jego życiu.

Jako urzędnik jednego z banków nauczył się on cenić pośpiech w nadsyłaniu informacji. Przekonał się on jak ważne i drogie są wieści: naprzykład o kursie bawelny na rynku egipskim, albo kawy w Brazylii, o ile przyjdą na czas. Wówczas to przyszła mu do głowy szczególna myśl.

#### Handel informacjami.

„Czy nie można by sprzedawać informacji tak jak sprzedaje się akcje? Wynalezienie telegrafu umożliwił porozumienie między odległymi krajami. Trzeba całą ziemię otoczyć linią sieci telegraficznych”.

Reuter nawiązał kontakt z agentami w kilku stolicach. Porozumiewał się za pośrednictwem telegrafu, a gdzie nie było telegrafu za pośrednictwem gołębi pocztowych. Dzięki temu bankierzy otrzymywali informacje o kilka godzin wcześniej.

Myśl stworzenia centrali informacji, które byłyby sprzedawane czasopiśmiom, zrodziła się w Londynie, gdzie Reuter zamieszkał, przyjmując obywatelstwo angielskie. Powodziło mu się wtedy źle. Mimo to rzucił na kartę resztę oszczęd-

ności i zorganizował służbę informacyjną w poszczególnych europejskich stolicach, a jednocześnie zwrócił się do wszystkich redakcji z prośbą, by zezwolono mu przysyłać bezpłatnie swoje biuletyny w ciągu 4 tygodni.

#### Opieszały „Times”.

Wszystkie redakcje za wyjątkiem Timesa zgodziły się na to. Szczegółowo przyniósł Reuterowi Napoleon Trzeci, gdy w r. 1859 zwrócił uwagę posłom austriackim na niebezpieczeństwo wojny, mogącej wyniknąć z powodu pewnych posunęć rządu wiedeńskiego na terenie Italii. Stało się to w dniu Nowego Roku, a już nazajutrz wszystkie dzienne angielskie zamieściły na pierwszych kolumnach sensacyjną wiadomość, którą dostarczył im Reuter. Tylko jeden „Times” nie posiadał tej informacji i dopiero wieczorem 3 stycznia podał ją swym czytelnikom w dodatku nadzwyczajnym.

Nazajutrz wydawcy „Timesa” podpisali umowę z Reuterem. Reuter zorganizował olbrzymią agencję i rozstał swych korespondentów do wszystkich miejscowości świata w pogoni za sensacją.

#### Śmierć Lincolna.

W 1865 roku zamordowano w Ameryce Lincolna. Oczywiście Europa z Ameryką nie była wówczas jeszcze połączona za pomocą telegrafu kablowego, a jak na złość parę godzin przed zamachem pocztowy okręt zmierzający do Europy wypłynął z portu nowojorskiego. Wówczas reporter Reutera wynajął prywatny statek i pisząc po drodze duży artykuł o szczegółach zamordowania prezydenta dopędził pocztowy okręt, dostarczając artykuł na jego pokład. I dzięki temu sensacyjną wiadomość o śmierci Lincolna znano w Europie o 2 tygodnie wcześniej niż w zachodnich Stanach Ameryki.

**Znana SÓL MORSZYŃSKA** jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

## Bezcenny dar

Andrew Mellon, zmarły w tych dniach finansista amerykański, był ministrem finansów i ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, był jednym z najsłynniejszych kolekcjonerów. Gdy w 66 roku swego życia obla-mował stanowisko ministra finansów, miał, jak podkreśla jego biograf, jedno tylko pragnienie — zapisać się złotymi głoskami w historii swego kraju. Na zawsze z jego nazwiskiem związany zostanie królewski dar, jaki złożył swemu narodowi, tworząc ze swych przebogatych zbiorów artystycznych, cennych obrazów, rzeźb itp. sławną „galerię obrazów”, którą zapisał na własność narodowi amerykańskiemu. Wśród obrazów tych znajduje się wiele dzieł sztuki, zakupionych od bolszewików ze słynnego Ermitażu. Jak twierdzą Amerykanie, w galerii Mellona znajduje się wiele dzieł malarzy polskich, wywiezionych przez Rosjan z Polski. Warto by zająć się sprawdzeniem tej pogłoski.

## Niezwykła przygoda w tramwaju

Zdarzyło się to na pozostałej przy Niem-czech części polskiego Śląska pod Szombierkami między Bytomiem i Zaborzem. Wskutek ostatnich ulewnych deszczów droga, przez którą przechodzi zamiejscowy tramwaj elektryczny, znalazła się pod wodą. W kilku minutach powstało na suchym, lekko wkleśniętym miejscu, jezioro, głębokości ponad pół metra. Konduktor tramwaju postanowił niespodziewaną zapórą przebyć z maksymalną szybkością, by jak najprędzej dostać się do remizy w Bytomiu. Wskutek olbrzymiej szybkości, siła naporu wody na dno rozpalzonego tramwaju była tak wielka, że podłoga w wielu miejscach została wysadzona. W najkrytyczniejszym momencie w jednym z wagonów otworzył się wentyl i woda wdarła się do wnętrza, ku przerażeniu pasażerów, którzy stać musieli po kolana w wodzie. Takiej jazdy tramwajem nie pamiętają na Śląsku najstarsi ludzie.

## Budowle z cegieł bez zaprawy

Na ostatnim posiedzeniu niemieckiej Akademii Budowlanej, zdawano sprawozdanie z wynalazku dwóch inżynierów austriackich, polegającego na zastosowaniu płyt heraklitowych, w miejsce używanej dotychczas do spajania cegieł w murze — zaprawy murarskiej. Punktem wyjściowym dla tego, może epokowego w dziejach budownictwa wynalazku było zwrócenie uwagi na to, że sama cegła wykazuje w spójności muru znacznie większą wytrzymałość na ciśnienie, aniżeli cegła z zaprawą wapienną.

Słowne usunięcie zaprawy nie dopuszcza wilgoci w murze, wskutek czego można obecnie budować również i w zimie. Uproszczenie pracy oraz zaoszczędzenie materiału powoduje potaniecie w porównaniu z dzisiejszym sposobem budowania ceglami i zaprawą murarską. — Badania naukowe wykazały, że mury wykonane nowym sposobem, są równoważnościowe z wykonanymi dawniej i są również odporne na wstrząsy oraz hałas uliczny.

## ARNIM O. HUBER CIECZKA Z RAJU AUTORYZOWANA ADAPTACJA JERZEGO PLEWINSKIEGO

(27)

— O co go podejrzewasz? — zapytał Jan wyrzucając już sobie, że zaprzestał pogoni.

— Znajdujące się tu złoto nie da mu spokoju. Palnąłeś głupstwo, pokazując mu, gdzie go należy szukać.

— Głupstwo! A kto pierwszy poruszył tę sprawę? — bronił się Jan.

Alice czuła, że nie ma słuszności, ale nie chciała się do tego przyznać.

— Doris nie powinna była kapać się w strumieniu, ty nie powinieś był nas tu sprowadzać, Daddy nie powinien był z tobą się zadawać, reporter nie powinien był nie pisać o tym odkryciu, wszyscy nie powinniśmy byli robić tego lub owego... Tego rodzaju zarzuty kręca się w błędnym kole — odrzekła z lekką zirytowaną.

Jan nie odpowiedział. „Logiką, myślał, niewiele się wskóra u takich kobiet, jak Alice”.

— Uważasz więc za rzecz pewną, że Aubin prowadzi jakąś złą grę? — zapytał półkroć obecny przy rozmowie Jim Kirker.

— Nie ulega to dla mnie najmniejszej wątpliwości — potwierdziła Alice.

Pozostali mieszkańcy rajskiej doliny

byli jednak tego mniej pewni, niż ona. Ożywił ich wszystkich promień nadziei, że oto dzień wyzwolenia jest już bliski.

Miało to swoje ujemne skutki, gdyż wpłynęło na rozluźnienie dyscypliny. — Wbrew zaleceniom Jana, wbrew zaprowa-d: onym zwycięzcom, zaczęto większą część czasu spędzać u odkrytych przez Doris pokładów złota i napychać całe worki nuggetami. Tej gorączce dała się porwać nawet sama Doris i zbierała zawzięcie żółtawe kamyczki. Jedynie Jan i Alice nie brali udziału w tym poszukiwaniu skarbów.

— Starają się przygotować na powrót do cywilizacji — mówiła o nich z ironią Alice w swych rozmowach z Janem — i dlatego stają się bardziej dzicy, niż dawniej.

— Przecież i ty byłaś zawsze zwolenniczką złota — przekomarzał się Jan.

— Ale teraz znalazłam tak duży nugget, że starczy mi za wszystkie inne...

— Gdzie? — zawołał zdumiony — Co za nugget!...

— Ciebie, kochany chłopcze — roześmiała się Alice — ty starczysz mi za wszystko złoto.

— Osiągnęłaś więc dzięki mnie rekord, co?

— Tak, rekord w wyścigu serc... A przynajmniej mam nadzieję, że tak jest...

Byli sami... Jan uczył, że serce jego topnieje... Zbliżył się do Alice, ujął ją trochę niechętnie w ramiona i wycisnął na jej gorących wargach pocałunek. Ale po krótkiej chwili rozluźnił ramiona i odsunął się nieco. Coś się w nim zbuntowało, chciałby ukryć przed nią swą miłość...

Ona odczuła i zrozumiała tę walkę wewnętrzzną, jaka się w nim toczyła. Była szczerą z sobą i zdawała sobie sprawę z tego, że pod jego wpływem stała się zupełnie innym, jak dawniej, człowiekiem, że wiele rzeczy, które przedtem wydawały się jej treściwą, teraz potrafiła oceniać według ich istotnej wartości. Przemiana ta może nie była jeszcze zupełna, ale w każdym razie już ją zbliżyła duchowo do Jana... Może być dla niego nie tylko kochanką, lub żoną, ale i wierną przyjaciółką.

#### ROZDZIAŁ XV.

##### Rywalki.

Doris płakała wiele podczas bezsennej nocy, ale w ciągu dnia umiała panować nad sobą i zachowywała się spokojnie. Stosunki, łączące Alice z Janem, dawno przestały być dla niej tajemnicą: jakkolwiek chwilami przechodziła okrutne męki zazdrości i rozczarowania, była w gruncie rzeczy zbyt do-bra na to, by okazywać przyjaciółce nienawiść z powodu jej zwycięstwa w „wyścigu serc”. Pewnego dnia, gdy znalazły się same, rzekła wprost:

— Ty kochasz Jacka, a on ciebie, Alice! Wobec tego ja jestem zbędna...

Alice poczuła się nieco nieswojo. W stosunku do każdej innej kobiety zachowywałaby się pogardliwie i nie oszczędzałaby jej. Ale Doris była naprawdę jej przyjaciółką i to od wielu lat. Kolegowały z sobą w „high-school” i w „college”. Ich życie płynęło wspólnym korytem i w jednakowym kierunku. Zwierzały się sobie zawsze ze swych przygód miłosnych, które przetrząsały wcale przygodami nie były, i pomagały sobie wzajemnie. To też Alice zrobiło się przykro i nie wiedziała na razie, co odpowiedzieć. Wreszcie odparła:

— Zapomnisz wkrótce o nim, jak o wielu innych...

— Nie, nie zapomnę; nikogo już tak, jak jego kochać nie będę.

— To prawda... jego można pokochać całą duszą — potwierdziła sentymentalnie Alice.

— Czasami nienawidzę cię, Alice, nie mogę patrzeć na ciebie... Chciałabym stąd uciec... Właściwie wszyscy powinniśmy się rozdzielić!

— Zastanów się, dziecko, co mówisz...

— Tak! — potwierdziła Doris gorąco — to wspólne zamknięcie boli. Zaczynamy nie znosić jedni drugich... Ja czuję się tutaj jak wiewiórka w klatce; biedne zwierzątko biega wciąż tam i na powrót, szukając wyjścia i nie znajduje go... Przecież w tych warunkach nie tylko wiewiórka, ale i człowiek może oszaleć!

(Ciąg dalszy nastąpi)

## „Pijanomierz”... klęska pijaków

Nie nos policjanta, czasami nawet zakartarzony, będzie w niedalekiej przyszłości miarodajnym czynnikiem w określeniu stanu „zagazowania” kierowcy samochodu, lecz przyrząd tak czuły na alkohol, iż nawet tona cebuli lub beczka śledzi nie potrafi oszukać tego najgroźniejszego wroga amatorów wyławiania za kółkiem. Nowy ten wynalazek dr Rollo N. Harger'a z Ameryki nazwano po angielsku „drukometer” i ponieważ aparat ten znajduje przypuszczalnie szerokie zastosowanie w stacjach wschodnich, nie od rzeczy będzie znaleźć już teraz odpowiednią dla niego nazwę jak np. „pijanomierz”.

Kandydat na grzywnę lub pakę za pijanstwo, musi napędląć powietrzem z własnych płuc baloniki, których pełnię zawartość wypuszcza się do naczyń napełnionych czerwoną cieczą o skomplikowanym składzie chemicznym. O ile jegośność taki kropnął sobie kilka kieliszków, płyn ten w zetknięciu się z jego oddechem zmienia się w kolor niebieski. Im więcej pił, tem kolor ciemniejszy. Pijanomierz zastosowano po raz pierwszy w Indianapolis i łatwo można sobie wyobrazić zdziwienie podejrzanego o pijanstwo, gdy kazano mu miast w nos policjanta lub sędziego, chuhać w jakieś tam baloniki. Przełknął poprzednio cebulę, lecz mimo tych zabiegów nie emulny płyn czerwony zniebieszczał, skazując go równocześnie na grzywnę...

## Niebezpieczeństwo niedźwiedzi w Karpatach

Z południowych Karpat donoszą o licznych faktach pojawienia się niedźwiedzi. Niedźwiedzie żyjące głównie w ustronnych kolicach podchodzą pod osłonę nocy do sadów ludzkich oraz schronisk pasterskich. Parokrotnie zdarzały się wypadki zagryzienia kóz i owiec, pasących się bez opieki. Niedźwiedzie rozkoszujące się przed nich, atakując nawet pasterzy. Plaga niedźwiedzi data się tak dalece odczuć, że pasterze i gazdowie postanowili organizować straż nocną.

# Czy siły powietrzne Japonii są groźne?

## Brak własnych materiałów pędnych uzależnia Japonię od zagranicy

Podczas gdy Chiny cały swój sprzęt zmuszone są sprowadzać z zagranicy, nawiasem mówiąc z Sowietów, Japonia w ciągu ostatnich lat na tyle potrafiła rozbudować swój przemysł lotniczy, że stała się w dużym stopniu samowystarczalna.

W chwili obecnej na japoński przemysł lotniczy składa się 10 fabryk, produkujących płatowce, silniki, oraz niemal cały sprzęt pomocniczy. Jak na stosunki azjatyckie, dokonano dużego wysiłku i należy zaznaczyć, że jest to niemal całkowicie zasługa kapitału prywatnego. Doświadczenie w budowie samolotów i silników zdobywa przemysł w typowo japoński sposób: poprostu rok rocznie sprowadza się z zagranicy szereg samolotów i kopiuje się z pewnymi zmianami najbardziej udane konstrukcje. Silniki prawie całkowicie są budowane na zasadzie licencji zakupionych w różnych fabrykach zagranicznych, a ostatnio pojawiło się kilka modeli opracowanych w kraju.

Na czoło japońskiego przemysłu lotniczego wysuwają się największe zakłady, Kawasaki Dockyard Co. Wytwórnia ta produkuje przezwane samoloty dwu- i trzymiejscowe, przeznaczone dla wywiadu i lekkiego bombardowania. Najnowsze samoloty Kawasaki 92 zaopatrzone są w cztery karabiny maszynowe i wyrzutniki bombowe. Rozwijają one szybkość około 350 kilometrów na godzinę i zabierają około 700 kg bomb. Część samolotów biorących udział w nalotach na Szanghaj była tego typu. Druga co do wielkości fabryka Nakajima w Ohta buduje wyłącznie samoloty myśliwskie konstrukcji metalowej, uzbrojone w dwa kara-

biny maszynowe (zakupione w Anglii), zaopatrzone w silniki 450 KM, rozwijające szybkość ponad 300 km/godz. Lotnictwo morskie jest zaopatrzone w samoloty lądowe i hydroplany. Samoloty lądowe są zabangorowane na awionatkach i pełnią służbę ochrony wybrzeży.

Japoński przemysł lotniczy, tak zresztą jak i inne gałęzie techniki, napotyka na olbrzymie trudności ze względu na brak odpowiednich surowców w dostatecznej ilości. I dlatego nawet najlepiej nastawiona produkcja nie uniezależni Japonii od zagranicy. Brak stali, aluminium i gumy wiąże bardzo poważnie wojenny przemysł japoński z zagranicą i stanowi największe niebezpieczeństwo dla należytego zaopatrzenia armii. Aneksja Mandżurii poprawiła nieco sytuację. Wszystkie kopalnie znajdujące się na terenie tego kraju przeszły pod wyłączną kontrolę Japonii. Nie lepiej przedstawia się zaopatrzenie w materiały pędne. Japońskie terytorie naftowe w kraju i koloniach dostarczają zaledwie 300.000 ton rocznie, podczas gdy import benzyny wynosił w 1936 roku 3.000.000 ton rocznie. Z tego powodu nie tylko lotnictwo, ale i broń pancerna i w ogóle motoryzacja całego kraju, w razie umiarkowanej przeprowadzonej blokady, może po stosunkowo krótkim okresie czasu stanąć wobec braku materiałów pędnych.

Lądowe lotnictwo Japonii składa się z 12 pułków rozlokowanych w kraju, na półwyspie Korea, na wyspie Formosa i w Mandżurii. Charakterystyczną cechą rozmieszczenia jednostek lotniczych jest stacjonowanie aż czterech pułków w Mandżurii. Nie dziwnego, su-

rowce mandżurskich kopalni są zbyt drogie, aby je pozabawić należytej opieki. Ogólny stan lotnictwa według danych angielskich wynosi 1400 samolotów, z czego około 1000 w pierwszej linii. W tej liczbie około 50% stanowi samoloty starszej konstrukcji, pochodzące jeszcze z lat 1927—29. Dużo uwagi poświęcono rozbudowie lotnisk. Sieć lotnisk jest tak rozplanowana, że pozwala w stosunkowo krótkim czasie przerzucić poważne siły powietrzne albo na front mandżurski albo japoński. Ilość lotnisk zorganizowanych, na których znajduje się przynajmniej pomoc techniczna i zapasy materiałów pędnych, jest obliczona na 110. Do tego dochodzi cały szereg lądowisk o dobrze wybranym terenie tak taktycznie, jak i technicznie.

Wyszkolenie lotnicze jest na wysokim poziomie. Szkolenie przeprowadza się w twardej szkole, bez względu na ofiary, tworząc zastęp zdecydowanych na każdą akcję załóg lotniczych. Specyficzny sposób wychowywania stawia z japońskich lotników twardych przeciwników, groźnych w walce powietrznej.

**Erdal** pasta do obuwia  
dobrodrojeństwem dla obuwia czarnego i kolorowego  
Jej tajemnica: użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim sukniem, aż do lśniącego połysku.

# Tragiczne dzieje nieprawej córki hiszpańskiego infanta

Jane Baldy, przyjaciółka słynnego malarza Toulouse-Lautrec'a słynna swego czasu królową elegancji paryskiego świata, jest dziś uznaną „na młodzieńczo”, zniszczoną i zrujnowaną przez używanie kokainy i eteru, starą, 67-letnią kobietą.

Była piękność znana jest dziś już tylko w kręgach policyjnych, gdyż za często w nich przebywa za drobne kradzieże i handel „białą trucizną”. Ostatnio skazano ją znów na 500 fr grzywny i to przypominało paryżanom niezwykle koleje losu słynnej trzydziści kilka lat temu piękności.

Tragiczny koniec Jane Baldy przypomina zupełnie dzieje „Nany” bohaterki romansu Zola, względnie słynnej kurtyzany „Damy Kameliowej” Dumasa. Na życie jej bowiem tak samo złożyły się chwile świetnych triumfów miłosnych, jak i nędzy oraz zapomnienia.

## CÓRKA HISZPAŃSKIEGO INFANTA.

Jane Baldy urodziła się w Marsylii w r. 1870 jako nieprawna córka pięknej praczki. Jej nieznany ojciec sowsie zapośkił pretensje matki i oddał dziecko aż do pełnoletności na wychowanie do jednego z marsylijskich klasztorów. Czuli ojciec wykazywał wielką troskliwość, interesując się jego córką. Tajemnice pochodzenia małej Jane nie dało się jednak długo utrzymać i wyszło na jaw, że hojny ojciec jest członkiem jednego z najstarszych rodów książęcych w Europie. Był nim bowiem urodzony 20 marca 1853 r. w Tuluzie Infant hiszpański Franciszek, synowiec księcia Franciszka, małżonka królowej Izabelli II i stryjczny wnuk Franciszka I króla obojga Sycylii.

## SYN WIELKIEGO KSIĘCIA.

Trzygoda miłostka sprawiła, że córka hiszpańskiego księcia opuściła klasztor przed dojściem do pełnoletności, bo już po ukończeniu 18 lat. Drobny przypadek zbliżył ją do młodzieńczego wojskowego o nic nie mówiącym nazwisku Aleksandra Baudier. Młodzi pokochali się od pierwszego wejrzenia, rezultatem było małżeństwo.

Aleksander Baudier był naturalnym synem wielkiego księcia rosyjskiego Konstantego, późniejszego gubernatora Finlandii. Wielki książę miał romans z Francuzką, wychowawczynią dzieci w jednym z znanych domów szlacheckich w Finlandii. Owocem tego romansu było przyjście na świat Aleksandra. Wielki

książę choć nie uznał prawnie swego syna, zajął się jego wychowaniem i wprowadził go w rosyjski „highlife”. Za wiedzą i poparciem wielkiej księżny młody Aleksander został wysłany na studia wojskowe do Francji.

Młodzi nie żyli jednak szczęśliwie. Aleksander zgrywał się w karty i zdradzał swą młodą żonę, idąc w ślady swego ojca. Wkrótce też, bo po trzech latach pożycia, porzucił on też młodą małżonkę.

## PAPILOTY ZE STUPFRANKÓWEK.

W rok potem Jane Baldy była już przyjaciółką markiza de Bearegard, który dawał jej rocznie 30.000 franków „na drobne wydatki”. Po upływie kilku miesięcy posiadała już elegancki ekwipun i mnóstwo kosztowności, między którymi powszechną uwagę zwracał wspaniały 50 karatowy brylant. Mieszkała już teraz w starym feudalnym pałacu de Pomereu, który później przeszedł na własność słynnych „Dolly Sisters”. Na same perfumy do skrapiania dywanów wydawała 300—400 franków tygodniowo. Leki swoje zawiązała w papiloty z... stupfrankowych banknotów. Książę, bankierzy przewijali się przez jej salony, zaspakajając najkosztowniej kaprysy i zachcianki pięknej Jane.

I tak ciągnęło się długo, aż do chwili, gdy zaczął się zmierzch piękności ubóstwianej przez wszystkich kochanków kurtyzany. Karta odwróciła się. Pieniądże złożone w bankach zaczęły topnieć. Starzejąca się piękność chcąc się ratować rozpoczęła grać na giełdzie. Doprowadziło ją to wkrótce do ruiny materialnej.

Klejoły, sztuka po sztuce, wędrowały do lombardu. Sprzedaż pałacu, który nabyły siostry Dolly, utrzymała Jane jeszcze przez kilka na powierzchni, ale potem nastąpił koniec. Zrozpaczona i opuszczona przez dawnych przyjaciół i wielbicieli wpadła w ohydne towarzystwo narkomanów i stała się kokainistką.

## W SZPONACH NAŁOGU.

Za kokainą przysłała morfina, a następnie eter... Jeden z wpryncych przyjaciół z dawnych czasów sędzia Lasne-Desvareilles, który spotkał Jane, zajął się nią. Pragnąc wyrwać nieszczęśliwą ze szponów nałogu, umieścił ją w zakładzie dla narkomanów.

Było już jednak za późno. Staruszka zaledwie opuściła mury szpitala rozpoczęła znów swe nędzne życie. Ale teraz nie miała nawet paru franków. Zaczęła więc zarabiać robotkami. Za każdą parę pończoch, którą zrobiła i sprzedawała, natychmiast nabywała ampułkę morfiny.

Złata narkotykami staczała się coraz niżej, kradnąc w przystępie głodu morfinowego. Pędziła nędzne życie między aresztem policyjnym a ulicą...

500 franków grzywny za handel „białą trucizną”, przypominały Paryżowi dopiero, że nędzna staruszka, lachman ludzki, była kiedyś pięknością, o której względy ubiegali się arystokraci i bogacze.

Dzieje życia Jane Baldy przypominają niesamowity romans, wobec którego błędnie życie „Nany” i słynnej „Damy Kameliowej” Adrianiny Lecouvreur.

## Ksiądz grecko-katolicki zastrzelił policjanta

Nocy ub. mieszkańcy przedmieścia Kleparowskiego we Lwowie zostali poruszeni nieprzykrym wypadkiem.

Posterunkowi policji Wiśniewski i Mańkowski natknęli się na jakiegoś mężczyznę, który na ich widok zaczął uciekać. W pewnej chwili nieznajomy zasypał policjantów strzałami rewolwerowymi. Gdy posterunkowy Mańkowski zbliżył się do uciekającego, padł strzał, który przebił posterunkowemu czaszkę na wylot.

Przy pomocy przechodniów ujęto zabójcę, którym okazał się grecko-katolicki ksiądz

z cerkwi św. Andrzeja na Kleparowie, Włodzimierz Jacentiu.

## Popełnił 110 nadużyć

W Kołomyży odbędzie się wkrótce rozprawa przeciwko b. leśniczemu w Szepierowcach obok Kołomyży, Michałowi Oleksińskiemu, który podczas służby popełnił 110 nadużyć natury finansowej. Akt oskarżenia zawiera 80 stron pisma maszynowego.



Z okazji 50-lecia założenia kółka rolniczego w Chorowcu odbyły się uroczystości dożynkowe. Oto fragment pochodu z wieńcem dożynkowym.

## Afera poborowa w Rzeszowie

Niezwykle ciekawa rozprawa toczyła się w sądzie w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiadł Dawid Unger z Rzeszowa, oskarżony o nakłanianie lekarza wojskowego kpt. dr Gnatowskiego do zwalniania poborowych za pieniądze. W świetle zeznań świadków wynika, że Unger, gdy tylko dr Gnatowski przybył do Rzeszowa, nawiązał z nim kontakt za pośrednictwem poprzedniego lekarza dr Szozy. Początkowo Unger leczył się u dr Gnatowskiego i w czasie swych odwiedzin u lekarza opowiadał, że

„można bardzo dużo zarobić, gdyż jest dużo poborowych, którzy wojsku żadnego pożytku nie przysporzą, a w razie ich zwolnienia będą wielkie dochody. Oskarżony zaofiarował lekarzowi 300 zł za zwolnienie z wojska niejakiego Głata. Wspomnił przy tym, że dawniej były dobre czasy, gdy od każdego poborowego pobierało się 1000 złotych i że oskarżony w ciągu kilku ostatnich lat zarobił na poborowych 60.000 zł. Lekarz oczywiście łapówki nie przyjął i zawiadomił o wszystkim żandarmerię.

Okazało się, że Unger jest podejrzanym od dłuższego czasu jako aferzysta poborowy, ale nie było dowodów. Aby uzyskać dowody winy kpt. żandarmerii, Bogucki, polecił lekarzowi G., aby umówił się z oskarżonym, że wyjadą razem do Jarosławia. W pociągu oskarżony wręczył dr Gnatowskiemu pieniądze i w tej właśnie chwili został aresztowany. Sąd skazał oskarżonego Ungera na 3 lata więzienia i 60.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt.



123)

(Ciąg dalszy).

— To nie podobieństwo! — wykrzyknęła. — Kiedy ja sobie pomyślę, że moje córki chodzą boso i nie mają sukni na grzbiecie, a ta w futrze pokrytem atlasem, w aksamitnym kapeluszu, w buciach; wszystko jak się należy. To też tam najmniej z jakie dwadzieścia franków ona ma na sobie! Że można by myśleć, że to jaka wielka dama! Chyba się tobie przywidziało? Ale potem, tamta była szkaradna, a ta tu wcale nie brzydka; doprawdy, wcale niczego. To niepodobieństwo, żeby to była ona.

— No, ja ci powiadam, że to ona, przekonasz się.

Na to twierdzenie tak stanowcze, baba podniosła swoją szeroką twarz czerwoną i rudawą, i spojrzała w sufit z jakimś potwornym wyrazem. W tej chwili wywdała się Mariuszowi straszliwsza jeszcze od męża. Była to maciara ze spojrzeniem tygrysiwym.

— Co u diabła! — zawołała; — ta przeklęta piękność, co spoglądała na moje córki z litością, mająaby być tą ładaczką? O, jabym jej flaki z brzucha wypruła obcasami.

Zeskoczyła z łóżka, i stała przez chwilę z rozczochranymi włosami, z rozdetymi nozdrzami, z roztwarta gębą, z pięściami zaciśniętymi i przygotowanymi do zamachu. Potem nagle padła znowu na swój barłóg. Człowiek tymczasem chodząc tam i z powrotem, nie zwracając bynajmniej uwagi na swoją samiec.

Po kilku chwilach milczenia przybliżył się do żony, stanął przed nią ze skrzyżowanymi na piersiach rękami, tak samo jak pierwsi, i rzekł:

— A wiesz ty co ja ci jeszcze powiem?

— No cóż takiego? — spytała.

Odpowiedział jej krótko i z cicha:

— To, że będzie z tego niemalo pieniędzy.

Kobieta przypatrywała mu się czas jakiś wzrokiem, który zdawał się mówić: — Czy się mu klepki we łbie pomieszały?

Ten zaś mówił dalej:

— Krośset piorunów; już też trochę za długo należy do bractwa Zdychaj-z-głodu-jak-masz-ogień, Zdychaj z chłodu jak masz chleb; już mi się nareszcie przejadła bieda; dźwigałem ci ją i za siebie i za innych. Już mi się odechciało żartów, już mi się to przestało wydawać pogieszne. Do psa z faccjami! Miły Boże! Toż i ja radbym jeść ile mi się chce i pić wedle gardła, żreć, spać, leżeć do góry brzuchem. Teraz na mnie kolej. Ja także, zanim mnie diabeł porwa chciałbym być milionowym panem.

Przeszedł się znowu po izbie i dodał:

— Tak jak inni.

— Co się tam tobie roi po głowie?

— rzekła kobieta.

Wstrząsnął głową, przymrużył oko, i natężył głos, jak kuglarz jarmarczny, który się zabiera do pompastycznej przemowy:

— Co mi się roi? No, to ja ci powiem.

— Cicho — mruknęła baba — tylko nie tak głośno, bo to są może interesa, które nie każdy powinien słyszeć.

— He, i kogoż ty się boisz? Może sąsada? Widziałem tylko co, jak sobie wyszedł na miasto. Zresztą, czy to on co słyszy, ten drągał? A potem powiadam ci, że widziałem jak wychodził.

Jednak na wszelki wypadek, zniżył nieco głos, nie tyle jednak, żeby jego słowa mogły uisć Mariuszowi. Była jeszcze druga sprzyjająca okoliczność,

która pozwoliła Mariuszowi na wysłuchanie wszystkich szczegółów rozmowy, to jest, że śnieg obficie spadł przysłuszając turkot powozów na bulwarze.

Oto co Mariusz usłyszał następnie:

— Widzisz, już go mam, tego Krezusa; już jakbyśmy go trzymali w rękach. To tak; to już ułożone. Gadalem z ludźmi. Ma tu przyjść o szóstej wieczór, ze swoimi sześćdziesięcioma frankami łajdaczyko! Widziałas, jakem ja ma to wyrecytował to wszystko; i te sześćdziesiąt franków, i tego tam gospodarza, i termin niby, jakby to tam był jaki termin dla mnie; prawda, że to było wcale nie głupio? Przyjdzie tedy o szóstej, o tym czasie nasz sąsiad idzie jeść, a stara Burgon zmywa naczynia w mieście. Nie będzie tedy żywego ducha prócz nas w domu. Sąsiad nie wraca nigdy przed jedenastą. Zresztą dziewczęta będą pilnowały. A ty nam pomożesz. Zobaczysz, jak mu ślicznie wyprzątniemy kieszenie.

— A jak sobie nie da wyprzątnąć? — zapytała kobieta.

Jondrette machnął ręką w sposób złowrogi i rzekł:

— To go sami sprzątniemy.

I zaczął się śmiać.

Po raz to pierwszy, Mariusz widział go śmiejącego się. Śmiech jego był zimny i cichy, i mimowolnie przeszywał dreszczem.

Jondrette otworzył szafę ukrytą w ścianie tuż przy kominie, i wyciągnął z niej starą czapkę, którą sobie włożył na głowę, wycewciwszy ją wprzód od niechęcia rękawem.

— A teraz — rzekł — wychodzę. Mam jeszcze do pogadania z tym i z owym. Trzeba rzecz zrobić jak się należy. Zobaczysz, jak to pójdzie wyborcie. Zabawie na mieście jak można najkrócej, to pyszna gratka; a ty zostań w domu.

I wepchnąwszy obie pięście do kieszenie od spodni, jakiś czas stał zamyślony, potem zawołał:

— Wiesz ty, że to wielkie szczęście, że on mnie nie poznał. Gdyby mnie był poznał, z pewnością nie byłby przyszedł drugi raz i byłby się nam wynknął; ale to moja broda mnie uratowała, moja bródka romantyczna, moja piękna bródka romantyczna.

I poczał się śmiać znowu.

Poszedł ku oknu. Śnieg padał ciężko, plamiąc szarość nieba.

— Co za psi czas — rzekł. Potem, zapinając na sobie płaszcz:

— Futerał nieco przestronny. Ale to nie — dodał — zawsze diabeł dobrze zrobił, że mi go zostawił, stary cymbał. Inaczej, aniby myśleć wyjść na miasto, i wszystko byłoby w łeb wzięło. Jako jednak czasem rzęsz wiszą na jednym włosku.

I nacisnąwszy sobie czapkę na oczy, wyszedł.

Zaledwie miał czas zrobić kilka kroków za progiem, kiedy drzwi znowu się otworzyły i ukazał się w nich raz jeszcze jego profil dziki i przebiegły.

— Ach! Zapomniałem — rzekł — trzeba będzie dostać skąd fajerki.

Mówiąc to, rzucił w fartuch swojej żonie samą pięciofrankówkę, którą mu był zostawił filantrop.

— Fajerkę? — zapytała kobieta.

— Tak.

— A ileż trzeba będzie węgla?

— Ze dwie miary.

— To wyniesie półtora franka, za resztę trzeba będzie dostać kupić co na obiad.

— Nie można.

— Dlaczego?

— Ani się waży wydawać wszystkich pieniędzy.

— Dlaczego?

— Bo ja także będę potrzebował coś kupić.

— Cóż takiego?

— Coś.

— A ileż ci na to będzie potrzeba?

— Jest tu gdzie blisko sklep z żelaziwem?

— Na ulicy Mouffetard.

— prawdę, na rogu; widać go stąd.

— Ale powiedzże mi, ile ci będzie potrzeba na to, co masz kupić?

— Od dwóch i pół do trzech franków.

— Nie zostanie tedy ani grosza na obiad.

— Dziś nie ma co myśleć o jedzeniu.

Jest lepsza rzecz do roboty.

— Jak sobie chcesz kochanie.

Na to słowo żony, Jondrette przymknął drzwi, i tym razem Mariusz słyszał już najwyraźniej jak się oddalał po ko-

rytarzu rudery, a potem szybko zstępował ze schodów.

W tej chwili była pierwsza na wieży u św. Medarda.

## Bandyci się umawiają

Mariusz, jakkolwiek był marzycielem, był jednak, jakśmy to już powiedzieli, charakteru tegiego i energicznego. Przyzwyczajenie do życia wewnętrznego w osamotnieniu, rozwijając w nim współczucie i litość, złagodziły zapewne usposobienie do gniewu, ale zastąpiły niekiedy pogd do oburzenia się; posiadał pobłażliwość bramina i surowość sędziego; umiał litować się nad ropuchą, ale zdeptywał żmije. Otóż było to gniazdo żmii, legowisko poezwar, miejsce, w które przed chwilą wzrok swój zapuszczał.

— Trzeba koniecznie postawić nogę na tych nędznikach — rzekł.

Dotąd nie wyjaśniła mu się żadna z zagadek, których rozwiązania pragnął tak gorąco; przeciwnie, wszystko zdawało się jeszcze mocniej zaciemniać. Nie dowiedział się ani na jote więcej tego, co się tyczyło pięknej dziewczyny z ogrodu Luksemburskiego i człowieka, którego sobie nazywał panem Białym, jak tylko to chyba, że Jondrette znał ich oboje. Poprzez nawal rozmaitych ciemnych słów, które mu się obily o uszy, jasno widział tylko jedną rzecz, to jest, że przygotowywano jakąś zasadzkę, pułapkę ciemną ale straszliwą; że nad obójgim wisiało wielkie niebezpieczeństwo, nad nią może, nad jej ojcem niezawodnie, że należało wszelkimi sposobami ich ocalić; że należało niezwłocznie nikażenne zamachy Jondrettów, i porzywać sieci tych pajaków.

Czas jakiś przysglądał się pozostałej w izbie kobiecie. Wyciągnęła ona z takiegoś kątą stary piecyk blaszany i szparała coś pomiędzy żelaztem.

Zszedł z komody jak tylko mógł najostrożniej i strzegąc się zrobić jakikolwiek szelest.

Śród obaw tego wszystkiego, co się tam przygotowywało, oraz wstrętu, jaki w nim budził jego sąsiedzi, czuł niewinny rodzaj radości na myśl, że może mu było przeznaczone oddać przysługę tej, którą kochał.

Ale co robić? Czy ostrzec osoby zagrożone? Znowu gdzie ich szukać? Nie znał ich adresu. Przez chwilę ukazywały się one jego oczom i potem znowu utonąły w nieznamiennych głębiach Paryża. Możeby czekać na pana Białego u drzwi wieczorem o godzinie szóstej, w chwili kiedy przybędzie, i ostrzec go o zasadzce? Ale znowu Jondrette i jego wspólnicy mogą go dostrzec czatującego, miejsce jest odludne, będą silniejsi od niego, znajdą łatwo sposób schwycić go albo oddać, a w takim razie ten, którego Mariusz radby ocalić, będzie jeszcze pewniej zgubiony. Pierwsza ledwo minęła, zasadzka naznaczona była na godzinie szóstej. Mariusz tedy miał jeszcze pięć godzin przed sobą.

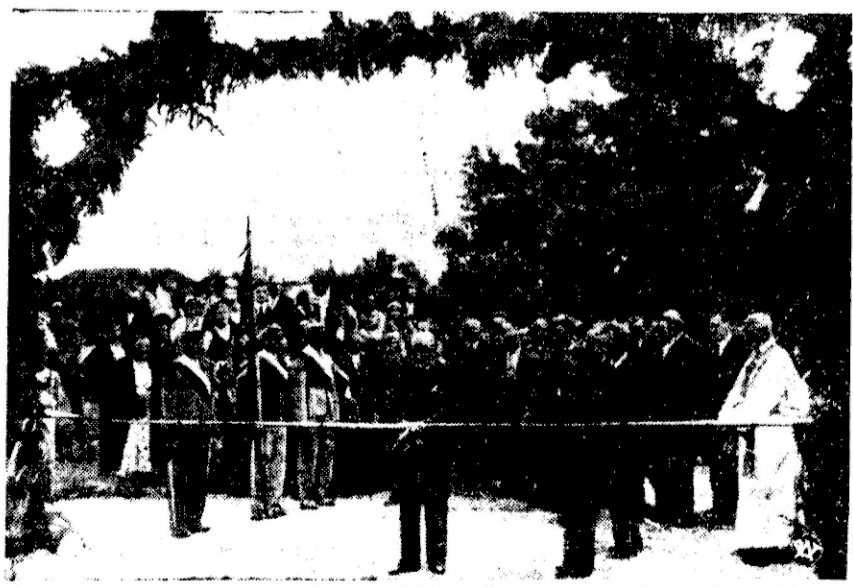
Jedno tylko zostawało do zrobienia.

Wziął na siebie ubranie jakie tylko, zawiązał szalik na szyi, wziął kapelusz i wyszedł, nie więcej robiąc hałasu, jak gdyby stapał po melu boso.

Zresztą baba sama przebierała w lastwie.

Wyszedszy szczęśliwie z domu, udał się wprost na ulicę Małego Banku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Akademicka Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, zorganizowała w miesiącach letnich w Tarakanach na Wileńszczyźnie, akademicki obóz społeczny. Od godziny 5 rano do 12 w południe studenci pracują fizycznie, reszta zaś dnia poświęcona jest innej pracy — wypoczynkowi i sportom. Najważniejszą akcją społeczną obozu w Tarakanach jest budowa odcinka drogi 1750 m prowadzącej do Podbródzia, a wykonaną całkowicie przez studentów. W dniu 29. 8. br. nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie tego odcinka. Roboty rozpoczęły się 8 lipca br. Zdjęcie nasze przedstawia uroczyste otwarcie drogi w Tarakanach. Marszałek Senatu Aleksander Prystor, przecinając symboliczną wstęgę.

## Ze śląskich kopalń i hut

# Wyrok Komisji Arbitrażowej w sporze o zarobki w górnictwie

Jak przewidywaliśmy, wtorkowe posiedzenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, poświęcone sprawie rozstrzygnięcia sporu zarobkowego w górnictwie przeciągnęło się do piątki i o tym też czasie przewodniczący Komisji p. inż. Kossuth ogłosił orzeczenie w sporze o zarobki.

Orzeczenie to odrzuca generalną podwyżkę zarobków w górnictwie śląskim, jak również odrzuca żądanie zrównania kopalń rewiu południowego z centralnym pod względem zarobkowym. Natomiast ze 104 punktów wysuniętych przez związki a przekazanych komisji do załatwienia — orzeczenie uwzględniło kilkadziesiąt punktów wprowadzając do taryfy szereg korzystnych dla robotników zmian.

Fachowcom w kopalniach podniesiono stawki zarobki, przy czym istniejąca dotychczas duża różnica w zarobkach dla fachowców kategorii A i B została w znacznym stopniu zmniejszona.

Poniżej podajemy pełny tekst orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

## Orzeczenie

### KOMISJA POJEDNAWCZO-ARBITRAŻOWA W KATOWICACH W SPRAWIE USTALENIA ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

1. Do obowiązującego porządku plac dla robotników kopalni węgla na Polskim Górnym Śląsku w rozdziale zestawienie postanowień o dodatkach kopalniach dodaje się pkt. C. I:

„Kawalerowie uznani w myśl umowy taryfowej za żywicieli otrzymują dodatek „na dzieci” dla młodszego rodzeństwa, utrzymywanego przez siebie”.

2. W poz. 2-giej tabeli plac „wydawcy materiałów wybuchowych” zmienia się stawki „7,28 zł” na „7,80 zł” i „7,47 zł” na „8,00 zł”.

3. Zmienia się i ustala nowe stawki w tabeli plac, a mianowicie: I B. „robotnicy akordowi” 1. tegazie w akordzie

— „10,95 zł”;  
— „10,95 zł”;  
— „10,95 zł”;  
— „10,95 zł”;  
— „10,95 zł”;

2. Rębnicy młodsi:

— „9,37 zł”;  
— „9,86 zł”;  
— „9,86 zł”;  
— „9,86 zł”;  
— „9,86 zł”;

3. Nakładacz w akordzie:

— „8,21 zł”;  
— „8,21 zł”;  
— „8,21 zł”;  
— „8,21 zł”;  
— „8,21 zł”;

4. W porządku plac pod pkt. 1 „Rębnicy w akordzie” zamiast 2-go ustępu omawiającego współakord ustala się następujący tekst:

„Może być ustalony wspólny akord, przy czym większy rębnicy powinien zarobić 90% nakładacz 10% zarobku rębnicy”. O ile był stosowany wyższy udział procentowy przy wspólnym akordzie dla nakładaczy i młodszego górnika od powyższego, to ten wyższy udział winien być zastosowany”.

5. W porządku plac w rozdziale 2 „Cieśle górniczy” ustala się następujący tekst zamiast ustępu 2, 3, 4, 5, 6 i 7:

„Cieśle górniczy wykonujący roboty ciesielskie przez lat 5 i dłużej, którzy są w stanie wykonywać samodzielnie prace ciesielskie otrzymują:

— poz. 22 przy pracy na dniówkę 8,80 zł poniżej 5 lat i 9,03 zł dla 24 letnich i starszych,  
— poz. 22a przy pracy w akordzie 9,55 zł.  
Cieśle górniczy wykonujący roboty ciesielskie więcej niż 5 lat otrzymują:

— poz. 23 zatrudnieni na dniówkę 7,85 zł poniżej 5 lat i 8,07 zł dla 24 letnich i starszych,  
— poz. 23a zatrudnieni w akordzie 8,63 zł.

Pomocnicy cieśli górniczych opłacani są wg. kategorii, które posiadali ostatnio przed objęciem pracy pomocników cieśli górniczych nie dłużej jednak niż przez jeden rok, po czym są opłacani wg. poz. 23 wzgl. 23a.

6. Stawkę z poz. 24 ustala się na 45 gr z tym, że w porządku plac skreśla się przy poz. 24 wyraz „na wysokość”.

7. Ustala się nową pozycję 24a:

„Cieślom górniczym opłacanym wg. poz. 22, 23 i 23a wykonującym kładzenie torów, dla których o pojemności 2 t. lub większej na chodnikach pochyłych przysługują się dodatki poz. 24a wysokości 50 gr na dniówkę”.

8. Poza poz. 26 i 27 (cembrowacze) dodaje się 4. odnoszące się do cembrowaczy, którzy wyszli z kategorii rębacy (dawniejsi rębacy), a mianowicie:

— poz. 26a w akordzie 7,15 zł i poz. 27a na dniówkę 7,00 zł.

9. W poz. (20/30) zmienia się górną granicę ze 10,80 zł na 10,95 zł.

10. W rozdziale 7 porządku plac „posadzkarze” ustala się następujące brzmienie dodatkowego pkt. a:

„Robotnicy posadzkarzowi w akordzie: przy podkładaniu akordzie obejmującym podszkawkę su-

chą, urabianie węgla itp. robotnicy zatrudnieni przy podkładaniu suchej otrzymują 65—75% zarobku rębacza we węglu”.

11. W rozdziale 7 porządku plac (posadzkarze i rębacz) zamiast ustępu odnoszącego się do rębacz przy kładzeniu rur dla podszkawkę pływnej wstawia się następujący tekst:

„Rurkarze przy kładzeniu rur dla podszkawkę pływnej otrzymują placę wg. stawek poz. 22, 22a, 23 i 23a analogicznie do cieśli górniczych”.

12. W poz. 31 zamiast dodatku w wysokości do 28 gr ustala się trzy stawki dodatku 39, 50 i 60 gr, które mają być przysługujące w zależności od odległości transportu i trudności warunków transportu.

13. Rozdział 9 „Murarze w kopalni” otrzymuje następujące brzmienie:

„Murarze w kopalni otrzymują placę wg. stawek poz. 22, 22a, 23 i 23a analogicznie do cieśli górniczych”.

14. Ustala się nową pozycję 33a jako dodatek dla odpychaczy i zapychaczy na tych szybach, gdzie na nadsztyb jest stosowany dodatek w wysokości 88 gr dla odpychaczy i zapychaczy, w wysokości 88 gr z tym, że zastępuje on dodatek z poz. 33.

15. Dodatek z poz. 62 ustala się w wysokości 0,04 zł na godzinę.

16. W rozdziale 12 „Kierowcy lokomotyw” zamiast 1-go ustępu tego rozdziału ustala się następujący tekst:

„Kierowców lokomotyw benzylowych elektrycznych i pedzonych sprężonym powietrzem zatrudnionych pod ziemią, należy opłacać wg. gr. c fachowców w pierwszym półroczu pracy w charakterze kierowcy, w dalszym zaś okresie pracy w charakterze kierowcy wg. gr. b fachowców. Kierowcy lokomotyw pod ziemią przy przewożeniu wielkimi wozami, tj. o pojemności 2 t. i powyżej, powinni być opłacani wg. gr. a fachowców”.

17. Ustala się nową pozycję 37c w wysokości 0,07 zł jako dodatek na godzinę dla kierowców lokomotyw pedzonych sprężonym powietrzem, nie pracujących w akordzie lub z premiami. Jednocześnie z poz. 37b wykreśla się słowa „i pedzonych sprężonym powietrzem”.

18. W poz. 40 „Kontrolerzy marek” ustala się stawkę zamiast 0,83 zł na 0,90 zł na godzinę.

19. W porządku plac w rozdziale A „Przedwinięci dozorycy” pierwszy ustęp punktu 3 otrzymuje następujące brzmienie:

„Kapielowi, o ile są sanitariuszami, tj. posiadają zaświadczenie o wyszkoleniu wydane przez Spółkę Bracką, Czerwony Krzyż i tym podobne instytucje, i o ile funkcje sanitariuszy wykonują, otrzymują placę na godzinę

— poz. 42 poniżej 24 lat 0,82 zł na godzinę a dla 24 letnich i starszych 0,92 zł na godzinę,  
— poz. 43 kapielowi, którzy nie są sanitariuszami, otrzymują placę na godzinę,  
— poz. 43 poniżej 24 lat 0,76 zł na godzinę a dla 24 letnich i starszych 0,86 zł na godzinę.

20. Dla robotników fachowców ustala się następujące placę godzinowe:

pon. 24 lat lat 24 i pow. 24 i pow.  
Grupa a 48 1,08 1,11  
„ b 49 1,03 1,06  
„ c 50 0,97 1,00  
„ d 51 0,86 0,92  
„ e 52 0,68 0,86

21. Dodaje się poz. 60b „Dodatek dla robotników zajętych przy impregnacji drewna” — 0,03 zł na godzinę.

22. W rozdziale III „Nie pełnowartościowi robotnicy na dole i na powierzchni” dla punktu B „Robotnicy” ustala się następujący tekst:

Gr. I. robotnicy zatrudnieni na nadsztybie, przy kontroli marek wydobywczych, przy podszkawkę pływnej, przy pogłębiarce, na taśmach sortowniczych, przy robotach na terach i posłanki I klasy poz. 71

poniżej 24 lat 0,48 zł i dla 24 letnich i starszych 0,49 zł.

Gr. II. robotnicy zatrudnieni przy wszystkich innych pracach poz. 72 poniżej 24 lat 0,39 zł a dla 24 letnich i starszych 0,40 zł.

Gr. III. robotnicy objęte grupą II-gą, którzy nie mają rodziny, nie są żywicielkami i pracują krócej niż 3 lata poz. 73 poniżej 24 lat 0,32 zł a dla 24 letnich i starszych 0,33 zł.

23. Do rozdziału III „Cembrowacze” dodaje się następujące zdanie:

„W razie zatrudnienia cembrowaczy, którzy byli rębaczami (dawniejsi rębacy w pracy akordowej w przodku, winni oni być opłacani wg. stawek rębaczy osiągniętych w danym przodku”.

24. Wykreśla się z rozdziału C „robotnicy pracujący na dniówkę” pkt. 4 „cieśla górniczy dla reparaacji”.

Wszelkie inne punkty wysunięte przez związki, zawodowe Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa nie uwzględniła.

W ten sposób zmieniony porządek plac i tabela plac dotyczy rewiru centralnego. Tabela plac dla innych r. i rów zmierzają się analogicznie do zmian przeprowadzonych niniejszym orzeczeniem dla rewiru centralnego, przy utrzymaniu dotychczasowych procentowych różnic między rewirami.

Ustalony porządek plac i tabela plac obowiązują od dnia 1 września 1937 r. do dnia 31 sierpnia 1938 r. z tym, że mogą być wypowiedziane na jeden miesiąc przed upływem tego terminu. W razie niewypowiedzenia w tym terminie, obowiązują na każdy następny kwartał z jedno-miesięcznym wypowiedzeniem.

Strony winne wyrazić zgodę na powyższe orzeczenie w ciągu 5 dni.

Katowice, dnia 31 sierpnia 1937 r.

Jak wiadomo, głównymi żądaniami wysuniętymi przez związki zawodowe w ostatnim sporze w górnictwie były: 1. wyrównanie zbyt dużych różnic w zarobkach poszczególnych kategorii robotników kopalnianych, 2. generalna podwyżka zarobków i 3. wyrównanie względnie zmniejszenie dotychczasowej rozpiętości w zarobkach pomiędzy górnictwem rewiem południowym a centralnym.

Orzeczenie, jak to już wyżej informujemy, nie uwzględnia żądania generalnej podwyżki zarobków i żądania wyrównania wzgl. zmniejszenia dotychczasowej rozpiętości plac między rewirami górnictwem centralnym i południowym, natomiast — jak wynika z rozmów przeprowadzonych przez nas z poszczególnymi sekretarzami związkowymi — załatwia pozytywnie w 50% żądania zmierzające do wyrównania rozpiętości plac pomiędzy poszczególnymi kategoriami robotników kopalnianych. Mianowicie z ogólnej liczby 84 pozycji zawartych w tabeli plac, orzeczenie — przez podwyższenie stawek — załatwia przychylnie 37 pozycji.

Poza tym w wyniku pojednawczego postępowania Komisji strony uzgodniły między sobą interpretację szeregu punktów z protokołu spisane go między stronami w maju roku bieżącego (po strajkach na kopalniach), dając stronie dokonały szeregu zmian redakcyjnych w postanowieniach taryfowych, przez co uzyskało się jasność ich brzmienia i wreszcie załatwiono sprawę robotników, zaliczonych do pogotowia pracy.

Sprawa uregulowania listy zaszczergowani dla fachowców na kopalniach została przekazana przez Komisję do bezpośrednich rokowań pomiędzy stronami.

Dziś nie da się jeszcze konkretnie powiedzieć o jaki procent podwyższy się globalna suma zarobków robotniczych w górnictwie śląskim po dokonanej przez Komisję podwyżce zarobków w poszczególnych kategoriach robotników. W przybliżeniu tylko można mówić o jakichś pięciu procentach. Ujawni się ten procent dopiero po pierwszej wypłacie zarobków podwyższonych, po uprzedzeniu się orzeczenia. Strony do pięciu dni, a mianowicie do poniedziałku przyszłego tygodnia, mają się wypowiedzieć co do orzeczenia Komisji.



## Ś. p. Ludwik Szoltyś

W dniu 30 sierpnia br. zmarł ś. p. Ludwik Szoltyś, członek Związku Metalowców Zjednoczonych Zawodowych. Ś. p. Zmarły był jednym z czynniejszych członków tego związku a do grupy metalowców w Welnowcu należał jeszcze w okresie Generalnej Federacji Pracy. Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 września br., o godz. 4-tej po południu ze szpitala hutniczego w Welnowcu. Cześć pamięci Zmarłego! Grupa Związku Metalowców Zjedn. Zw. Zaw. w Welnowcu uprasza członków — także oddziałów sąsiednich — o oddanie ostatniej przysługi Zmarłemu.

## Śmiertelny wypadek na kop. „Aleksander”

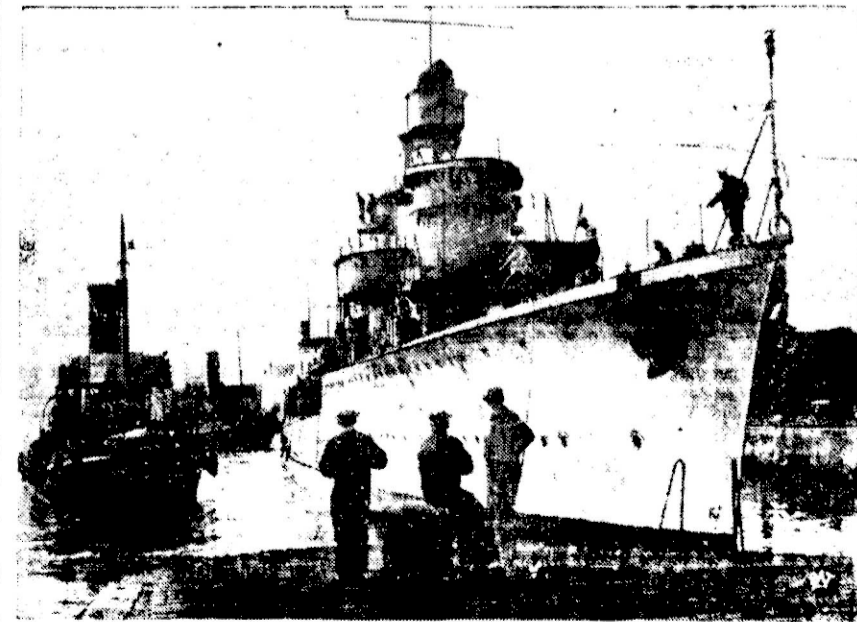
W podziemiach kop. „Aleksander” w Łaziskach Górnych na poziomie 220 mtr. oberwał się węgiel na filarze. Bryła węgla, oberwana ze stropu, zabiła na miejscu 34-letniego rębacza Wilhelma Buchetkę. Zwłoki nieszczęśliwego górnika wylądowały na powierzchni. Buchetka pozostawił żonę i dwoje dzieci.

## Wybory na kopalni „Szarlota”

31 sierpnia br. odbyły się wybory do rady zakładowej na kopalni „Szarlota” w Rydułtowach. Wybory przyniosły poważny sukces liście Zjednoczonych Związków Zawodowych. Szczegółowe wyniki wyborów są następujące: Lista nr 1 Zjedn. Zw. Zaw. 98 głosów (2 mandaty), nr. 2 ZZZP. — 100 głosów (2 mandaty), nr. 3 CZG — 53 głosy (1 mandat), nr. 4 CHZZ. — 52 głosy (1 mandat). Lista Zjedn. Zw. Zaw. wykazała znaczny przyrost głosów.

## Rumunia na XVII Targach Wschodnich

W tegorocznych XVII Międzynarodowych Targach Wschodnich w Lwowie udział naszego najbliższego sąsiada, Rumunii, która wysoce w charakterze oficjalnym przedstawia się nader okazale. Państwo to załatwiło osobny, obszerny pawilon, w którym reprezentowane zostaną czelowe bogactwa narodu rumuńskiego. Pawilon obejmie dwie grupy, a to propagandowo-turystyczna i ściśle gospodarcza. Dział gospodarczy podzielony został na grupy: rolnictwa, przemysłu, drzewna, naftowa i grupy przemysłu artystycznego i ludowego. W pawilonie tym znajdzie pomieszczenie 64 firm reprezentujących główne gałęzie gospodarki rumuńskiej. Z pawilonem złączono specjalną restaurację, zaadaptowaną w stylu rumuńskim, w której przywrócić będzie reprezentacyjna orkiestra Bukaresztu. Kuchnia ta, pozostała pod nadzorem kucharza rumuńskiego darzyć będzie odwiedzających rumuńskimi potrawami, a ponadto stoł restauracyjny zapozna nas z winami, owocami i serami Rumunii. Na XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie przybywa szereg wycieczek rumuńskich w liczbie około 1000 osób. W otwarciu Targów weźmie udział kilku reprezentantów Rządu Rumuńskiego oraz wybitni przedstawiciele rumuńskiej sfery gospodarczych. Oficjalny udział Rumunii w Targach Wschodnich pogłębi niewątpliwie i taktyko przyjaźni obu narodów lecz przyczyni się do gruntownej pracy i rynek gospodarczy obu państw.



Na zdjęciu — nowy kontrtorpedowiec polski „Błyskawica” — bliźniaczko podobny do „Gromy”. Budowa „Błyskawicy” dobiega końca w stoczni angielskiej w Cowes.



## Z Mysłowic

### SKARGI MIESZKAŃCÓW UL. NADBRZEŻNEJ.

(M) Stare koryto Przemysłu przy ul. Nadbrzeżnej, do którego wpływają wszystkie nieczystości miasta, wydziela wstrętną woń zatrzuwając w okolicy powietrze. Mieszkańcy skarżą się na ten stan i mimo kilkakrotnych uwag, czynników miarodajnych przystąpiło do skanalizowania tej ulicy.

### MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA MIĘDZY SOBA.

(M) W ub. wtorek do mieszkania Huberta Szarzyńskiego należącego do mniejszości niemieckiej w Mysłowicach przy ul. Wałowej 9, przybył po odbiór mebli w towarzystwie żony, szwagiera Adam Kalon dentysta z Krakowa. Szarzyński nie chcąc oddać mebli wszczął kłótnię a następnie usiłował bagnietem zranić Kalona. Szarzyńskiego w porę unieszkodliwiono i sprawę skierowano do sądu. Nadto policja odebrała Szarzyńskiemu nieprawie posiadaną broń.

### WŁADZIEJ MIESZKANIOWY UKRYWA SIĘ PRZED POLICJĄ.

(M) W Mysłowicach od dłuższego czasu kradzieży mieszkaniowych dokonywał Stanisław Czerny (Mysłowice, ul. Bytomska 31). Czerny poszukiwany jest przez policję i ukrywa się w okolicy Mysłowic. Poszukiwany ubrany jest w szary garnitur, granatowy beret, jest wysokiego wzrostu i jaka się. W ostatnim czasie Czernego widziano na polach Janowa.

**Protek od BÓLU GŁOWY**  
**KOWALSKINA**  
 PRZY PRZEBIEGU  
 GRYPIE; KATARZE

## Z Chorzowa

### Katastrofa kolejowa

(=) Na dworcu przetokowym w Chorzowie III wydarzyła się katastrofa kolejowa. Podczas manewrowania pociągu wykołczyły się dwa wagony towarowe, wskutek czego tor kolejowy został uszkodzony na dłuższej przestrzeni. Przerwy w komunikacji nie było. W katastrofie doznał złamania prawej nogi przetokowy Jan Kaczmarek, którego odesłano do szpitala św. Jadwigi w Chorzowie. Na miejsce katastrofy przybyły śledcze władze kolejowe, które ustaliły przyczynę wypadku. Dotychczas nie jest znana wysokość strat, spowodowanych przez wykołczenie się wagonów.

## Z Świętochłowickiego

### IMPREZA AKADEMICKA W PIEKARACH.

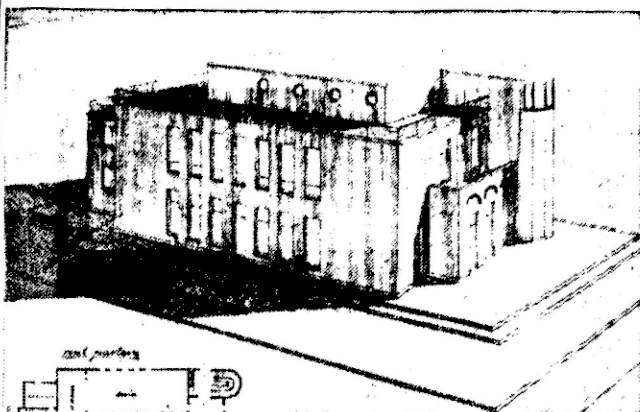
(S) Kolo Akademików w Piekarach Śląskich urządziło w sobotę, 4 września o godz. 19-iej w sali p. Kubanńskiego „Jeznara kawę”, połączoną z niespodziankami. Kartę wstępu za opłatą 1,00 zł od osoby wydaje Zarząd Kola Akademików w Piekarach Śląskich przy ul. Wyzwolenia 29. Stroje wieczorowe.

### JAK BYŁO Z WYBORAMI NACZELNIKA GMINY BRZEZINY ŚLĄSKIE

(S) Otrzymałm nast. korespondencję: „W numerze 237 „Polski Zachodni” z 29. 8. 1937 r. pod kolumną lokalną umieszczono notatkę pod nagłówkiem: „Obrady gminne w Orzegowie i Brzezinach Śl., w której sprawozdawca popisał kilka nieścisłości. Wobec tego proszę o umieszczenie wyjaśnienia: 1) Nieprawda jest, że Wydział Powiatowy w Świętochłowicach nie zatwierdził wybranego w dniu 8 bm na naczelnika gminy Franciszka Misza. Natomiast prawdziwe jest, że par Stanisław Zmieszniński, decyzyją z 24 bm. — 1 z Sm 511 — zmuszony był odmówić zatwierdzenia aktu wyborczego z powodu braków formalnych, przy czynnościach wyborczych (brak urny), co zresztą stwierdziła „Polska Zachodnia” zgodnie z prawdą w swej notatce o wyborze w nrze 187 z 10. 7. 37. Przeciwnie osobie wybranego naczelnika nie ma żadnych zastrzeżeń, albowiem odpowiada wszystkim warunkom, wymagany w konkursie. Wybór zaś nie nastąpił 8 ubm, lecz 8 lipca br. — 2) Nieprawda jest, iakobym wszelkimi środkami starał się o wybór na naczelnika gminy. Natomiast stwierdzam, że ze swej strony starałem się nie zamiechać żadnego godziwego sposobu uzyskania zaufania u przedstawicieli społeczeństwa Brzeziny Śl i p. Starosty przez zaznajomienie ich z moim przebiegiem służby w gminie Janów kwalifikacjami urzędniczymi, wykształceniem, posługiwaniem się takimi legalnymi środkami, jakimi są urzędowe dokumenty i świadectwa osób, znających moje kwalifikacje. 3) Nieprawda jest wreszcie, że wybór nastąpił dzięki złośliwym radnym niemieckim i chadeckim. Natomiast prawda jest, że wybór przeszedł większością radnych NChZP, do której to większości przaliczono się 2 radnych z mniejszości. — 4) Powołaniem: (—) Fr. Misz sekretarza gminy Janów.

### POCISK ARTYLERYJSKI W STAWIE

(S) Onerdaj w stawie w Chebziu znalazł przynadkowo Ernest Dudek z Lipin pocisk artyleryjski kal. 75, który w czasie wystrzału nie eksplodował i leżał w stawie prawdopodobnie jeszcze od czasów powstania śląskiego. Pocisk zdeponowano na miejscowym posterunku.



Z inicjatywy oddziału stołecznego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie, przy poparciu finansowym Zarządu Głównego L. M. i K. powstaje w Wielkiej Wsi Hallerowo monumentalny gmach „Domu Rybaka im. gen. Orlicz-Dreszera”. Zdjęcie na lewo przedstawia plan tego gmachu. — W Łodzi odbyło się uroczyste zamknięcie półkolonii letnich zorganizowanych przez Zarząd Miejski w wielkich parkach 3 Maja i Ludowym. Ogółem z półkolonii tych korzystało około 10 tysięcy najuboższej dziatwy robotniczej w Łodzi. Zamknięcie kolonii wypadło niezwykle efektowne, dzieci wykonały szereg popisów artystycznych i sportowych. Na prawym zdjęciu — fragment z defilady.



# Katastrofa samolotu pod Bielskiem

W dniu wczorajszym odbywający ćwiczenia lot na samolocie należącym do ekipy szkoły lotniczej w Aleksandrowicach pilot Władysław Zak, lat 28 — uległ wypadkowi.

Mianowicie około godz. 10-tej, kiedy samolot znajdował się na wysokości 50 metrów, z niewiadomej przyczyny oderwało się jedno skrzydło. Samolot wraz z pilotem runął na

ziemię rozbijając się na kilka części. Z pod szczątków wydobyto pilota. Doznał on złamania lewej nogi, wstrząsu mózgu i wybita prawego oka. Żaka w stanie bardzo ciężkim przewieziono natychmiast do szpitala w Bielsku. Lekarze po zbadaniu stanu zdrowia ofiary wypadku wyrazili nadzieję, że uda się go utrzymać przy życiu. — Na miejsce katastrofy wyjechała niezwłocznie komisja, która zbada przyczynę wypadku.

## Dziecko wypadło z okna trzeciego piętra na bruk

Chorzów, 2 września.

Onerdaj wydarzył się w Lipinach tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Niejaka Krupowa, wdowa, zamieszkała przy ul. Południowej 11, wyszła rano z domu, pozostawiając swą trzyletnią córeczkę Stefanię pod opieką jej 10-letniej siostry. W czasie nieobecności matki dziecko pozostawione na chwilę bez opieki przez zajętą jakąś pra-

cą siostrę, weszło na parapet okna i w pewnej chwili, straciwszy równowagę, runęło z wysokości trzech pięter na bruk. Dziewczynka doznała pęknięcia czaszki i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki odwieziono do kosłnicy, a kiedy matka dowiedziała się o wypadku, rozpacz jej nie miała granic. Mimo to Krupowa będzie odpowiadała sądowo za nienależytą opiekę nad dzieckiem.

## Tegoroczne zbiory na Śląsku

Informacje pochodzące od rolników wskazują na dużą różnorodność w wynikach urodzajów na Śląsku. Ogólnie można ocenić jednakże, że zbiory zbóż są niższe niż w roku ubiegłym, a to w ziarnie o około 15% i w słomie o około 25%.

Natomiast ziemniaki zapowiadają się dobrze. Rolnicy obawiają się jednak o zbiory

ziemniaków z uwagi na ciągłe deszcze i burze, a co za tym idzie niebezpieczeństwo gnici ziemniaków.

W zakresie pasz wyniki przedstawiają się gorzej, ponieważ zbiory są niższe i część konicyzn wymarła, a poza tym w zbiorze drugiego pokosu są trudności ze względu na ciągłe deszcze.

## Fałszywy inżynier Zbigniew Wielski poszkodził kupców katowickich

Katowice, 2 września.

Przed kilku dniami przyniesiliśmy sensacyjną wiadomość o wykryciu bandyty i oszust, który pracował jako inżynier-konstruktor pod fałszywym nazwiskiem w hucie „Zgoda” w Świętochłowicach. Był to 31-letni Czesław Starosolski, występujący jako inżynier Zbigniew Wielski. Osuista zdemaskowano i osadzono go w więzieniu do dyspozycji śledczego śledczego, który prowadzi dochodzenia.

Częściowo znane są już wyniki tych dochodzeń. Stwierdzono mianowicie między innymi, że Starosolski, zajmując się przed uzyskaniem posady w hucie, sprzedawał radioodbiorników, poszkodził jedną z firm katowickich na 800 zł, a drugą na 3000 zł. Fakt ten przyczynił się w dużej mierze do zdemaskowania przestępcy, u którego w związku z tym przeprowadzono rewizję i znaleziono kompromitujące go dokumenty.

### O TANISZE BILETY AUTOBUSOWE.

(S) Autobusy kursujące na linii Piekary Śląskie — Chorzów — Katowice od czasu zlikwidowania tramwaju na trasie Piekary — Bytom codziennie są przepełnione. Zdarza się nawet bardzo często, że połowa pasażerów już w Brzozowicach czy Brzezinach nie może znaleźć miejsca i czekać musi całą godzinę na następny autobus. Ostatnio nawet z tych powodów zaczęli się wyprowadzać do Chorzowa liczni urzędnicy i robotnicy z Piekar Śląskich, bo ceny biletów nie mogą pomieścić się w ich skromnych budżetach. Ceny za bilety stanowczo trzeba by obniżyć.

### WŁAMANIE DO URZĘDU PARAFIALNEGO W CHROPACZOWIE

(S) Do Urzędu parafialnego w Chropaczowie nieznani dotychczas sprawcy dokonali włamania przez wycisnienie szyby z okna, po czym zbiegli w miedzianym kielbunku. Włamywacze przeszukali oba pokoje biurowe, nie jednak nie zabrali, chociaż w ledwie ze szaf znajdowały się pieniądze. Władze bezpieczeństwa zostały o włamaniu powiadomione.

## Z Pszczyńskiego

### ŚMIERĆ DZIECKA W STAWIE

(P) W rodzinie Szalów w Ornontowicach zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padło dziecko. 1 i półroczna Elżbieta Dziecko to mianowicie, korzystając z nieuwagi domowników, wypadło się z mieszkaną i w czasie zabawy wpadło do małego stawku znajdującego się w pobliżu zabudowań ojcowskich i zginęło. Zwłoki małego zabezpieczono do dys-

## Z Rybnickiego

### ODZNACZENIA W KOPALNI SZARLOTA.

(R) Za zasługi położone na polu pracy zawodowej otrzymał srebrny Krzyż Zasługi dyrektor kopalni „Rymer” i „Szarlota” p. Szymański. Rewizor wspomnianych kopalń, mgr Władysław Szczyra, otrzymał srebrny Krzyż Zasługi za pracę społeczną.

### NOWY ROK SZKOLNY W GIMNAZJUM KUPIECKIM.

(R) Dyrekcja szkoły handlowej gimnazjum kupieckiego oraz jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego w Rybniku rozpoczyna nowy rok szkolny 3 września r. b. o godz. 9 na bożenstwie. Zbiórka młodzieży w szkole o godzinie 8.30. Powtórne egzaminy wstępne do 1-iej klasy gimnazjum kupieckiego odbędzie się 3 września o godz. 11.

### SUROWA KARA ZA OBRAZĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

(R) Dnia 1 września r. b. przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Rybniku stanął Alojzy Sobik z Żor, znany prowokator i renezat Wymienionu dopuścił się swego czasu w pewnej restauracji obrazu Państwa Polskiego. Na renezata Sobika sporządzono doniesienie karne. Sąd skazał prowokatora na 4 miesiące bezwzględnej więzienia.

### GDY DWIE OSOBY JADA NA JEDNYM ROWERZE.

(R) W ubiegłym wtorek w godzinach wieczornych młodzieniec Paweł Trzaskalik z Ruptawy, wybrał się na przejażdżkę w towarzystwie Jadwigi Kozłowskiej z Szczekowic, która zabrała na rower. Jazda na jednym rowerze skończyła się tragicznie. Na szosie asfaltowej w Jastrzębiu Górnym pokli nagle widelce przy rowerze, Obie pasażerowie upadli na jezdnię. Trzaskalik wyszedł z wypadku całk. natomiast Kozłowska odniosła ciężkie obrażenia głowy. Ranna odesłano do szpitala powiatowego w Wodzisławiu. Na Trzaskalika sporządzono doniesienie karne za przewożenie na rowerze drugiej osoby, co jest karalne.

## Z Tarnogórskiego

### EGZAMINY DO LICEUM PEDAGOGICZNEGO W TARN. GÓRACH

(T) Dodatkowe egzamina wstępne do klasy I Państwowego Liceum Pedagogicznego w Tarn. Górach odbędzie się w dniach 2 i 3 września r. b. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 3 września, na bożenstwie w kościele parafialnym — zbiórka w Zakładzie o godz. 8.30.

## Z Lublinskiego

### REJESTRACJA POBOROWYCH.

(L) Magistrat miasta Lublina wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1919, przebywających na terenie miasta Lublina do stawienia się w miesiącu wrześniu w magistracie na pokój nr 3, celem dokonania rejestracji przedłożenia dla 18-letnich. Zainteresowani winni przedłożyć świadectwa: urodzenia, obywatelstwa i szkolne. Uchylają się od tego obowiązku będą karani.

### PRZEJECHANY SAMOCHODEM.

(L) Ostatnio przejechany został samochodem cieżarowym Franciszek Słaby robotnik z Boronowa. Słaby doznał ostrych potłuceń. Wina ponosi on sam, gdyż leżał na rowerze nie przepisowo strona.

## Dancing-Bar WOJKO Dla pani

KATOWICE, UL. MICKIEWICZA 8, I. P. TEL. 20.  
PROGRAM WRZESIEŃ  
Atrakcyjne otwarcie sezonu Jesiennego 1937 r.  
MARA-MI, znakomity duet damski  
TRIO SANDECKICH, atrakcja taneczno-akrobatyczna  
ELLEN SANDEB, tancerka scen zagranicznych  
LILI GYULAI, uroczą Węgierkę  
IGO KRAWOWSKI, słynny piosenkarz i kompozytor  
ROMAN MESSING prezenta — his famous Jazz  
Sensacja! THE BLUE MOON ENSEMBLE Sensacja!  
W soboty, niedziele i święta FIVE O'CLOCK!  
Lokal otwarty do godz. 5 tej rano.

## Z Bielskiego

### ODZNACZENI KRZYŻAMI ZASŁUGI W BIELSKU

(B) Pan Prezydent R. P. nadał złoty krzyż zasługi za pracę na polu społecznym i zawodowym pp. Janowi Bożewiczowi, Teofilowi Adamczewskiemu, Kazimierzowi Krzyżanowskiemu. Srebrny krzyż zasługi otrzymali pp. Władysław Balda, Jadwiga Banderowa, Robert Cielecki, Franciszek Drożdż, Rudolf na Herlingowa, Jerzy Jachna, Władysław Kołodziej, Kazimierz Łukaszkiewicz, Helena Przeczka, Leopold Szorog, Ludwika Słomarczykówna, Antonina Wierkońska i Bogusława Zagórska. Brązowym krzyżem zasługi zostali odznaczeni m. m. Maria Furtakowa, Stefan Kamiński, Andrzej Lemicki, Tadeusz Płodzien.

### POŻARY W OKOLICY BIAŁEJ-BIELSKA.

(B) W ub. niedzielę w czasie szalejącej burzy uderzył piorun w drzewo rosnące tuż obok stodoły Bartłomieja Filipa w Polanie Wielkiej, pow. Biał. Płomienie z palącego się drzewa, przeniosły się na stodołę, niszcząc ją doszczętnie wraz z narzędziami rolniczymi i tegorocznymi plonami. Szkoda wynosi około 2000 zł. Dnia 31 ub. m. w mieszkaniu Andrzeja Schuberta lokatora u Antoniego Kończego w Aleksandrowicach powstał pożar od zapalenia się belki murowanej do przewodu kom.owego, wskutek czego urządzenia domowe uległy częściowo spaleniu. Szkoda wynosi 3 tys. zł. Właściciel budynku ponosił szkodę na około 2500 zł. Pożar w mieszkaniu zdołano w zarodku stłumić, zanim rozszerzył się na resztę budynku. Rodzina Schubertów była w czasie pożaru pogrążona w śnie. W ostatniej chwili Schubertowie zdołali ująć, nie ponosząc szwanku na zdrowiu.

## Wiadomości gospodarcze

### NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY PIENIEŻNEJ

z dnia 1 września 1937 r.  
DEWIZY: Belgia 89.30 89.48 89.12 — Berlin 212.07 212.11 — Gdańsk 100.20 99.80 — Amsterdam 232.10 232.82 231.38 — Kopenhaga 117.89 117.11 — Londyn 26.30 26.37 26.23 — Nowy Jork 529.14 530.12 528 — Kابل 229.12 530.34 528.14 — Oslo 132.13 131.77 — Paryż 19.82 19.87 19.77 — Praga 18.14 18.49 18.39 — Sztokholm 133.55 135.58 145.22 — Szwajcaria 121.65 121.95 121.35 — Wiedeń 99.20 96.30 — Włochy 27.96 27.76 — Helsinki 11.04 11.07 11.61 — Montreal 530.14 527.34 — Tel Aviv 26.37 26.23 — Tenda akcji niejednostajna.  
WALUTY: Belg. belk. 89.48 89.05 — Dolar amerykański 232.12 227 — Dolar kanadyjski 529.12 527 — Korona holenderska 232.82 231.11 — Frank franc. 19.87 19.75 — Frank szwajc. 121.65 121.15 — Funt ang. 26.37 26.23 — Gulden holenderski 100.20 99.80 — Korona czeska 17.80 17.90 — Korona duńska 117.89 116.85 — Korona norweska 132.43 131.45 — Korona szwedzka 135.58 134.90 — Lira włoska 27.96 27.76 — Marka fińska 11.07 11.20 — Marka niem. 132.00 127.00 — Szylinki austr. 98.50 97.00 — Marki niem. srebrne 142.00 136.00 — Tel Aviv 26.23 26.30.  
AKCJE: Bank Polski 104.00 3/4 — Warsz. Cukier 64.00 1/4 — 35.00 — Węg. 25.00 1/2 — 26.00 — Lilip 52.00 — 52.00 1/2 — Starachowice 32.00 3/4 — Haberbusch 20.00 1/4 — Tendencja miesliwa.  
PAPIERY PASTWOWE. Wewnętrzna 56.00 1/2 — 56.00 1/2 — 56.05 — 4 proc. inwestycyjna I. em. 68.00 3/4 — 68.00 1/2 — 8.00 1/2 — 2 em. serie 82.50 — Konsolidacyjna 58.25 — 58.50 — 58.00 — Poznańskie seria I-za 57.00 — 4 proc. Listy Zastaw. Ziemskie dol. kupon 28.42 — 21.2 proc. Ziemskie seria V 56.25 — 5. proc. Listy zastawne Warszawy 1933 r. 62.00 — 62.25 — Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

### URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

cenę rozumiej się za 100 kg w złotych purplet wagon Katowice, w handlu hurtow. w ładunkach w wagonach  
Zyto (25.00) 24.50—25.00 — Pšenica jednolita 31.75—32.25 — Pšenica zbierana (31.50) 30.75—31.50 — Owies jednolity 21.75—22.25 — Owies zbierany 21.25—21.75 — Jęczmień przemysłowy 21.00—21.50 — Jęczmień pastewny 20.00—20.50 — Fasola biała 31.00—32.00 — Fasola kolorowa 24.00—25.00 — Groch Wiktoria 29.00—30.00 — Mąka ziemniaczana superior 37.00—38.00 — Mąka 34.00 30.00—31.00 — Kukurydza 29.00—30.00 — Mąka pszenka kat. I. wyc. 0—30 proc. (49.50—51.00) 48.00—50.00 — gat. I. 0—50 proc. 46.75—47.25 — gat. I-A 0—65 proc. (46.50) 46.25—46.75 — gat. II 30—65 proc. 42.75—43.75 — gat. II-A 30—65 proc. 38.75—39.75 — gat. III 36.50—37.50 — razowa 0—95 proc. 38.50—39.50 — pastewna 20.50—21.50 — Mąka żytnia 0—50 proc. (34.75) 34.25—34.75 — gat. I. 0—65 proc. (33.75) 33.25—34.25 — gat. II 50—65 proc. 28.50—29.00 — razowa 0—95 proc. 19.00—20.00 — Otręby pszenne grube przem. stand. 17.00—17.50 — średnie 16.50—17.00 — mialkie 16.00—16.50 — żytnie (16.0—16.25) 16.00—16.50 — Kuchy lniane 24.25—24.75 — Kuchy rzepakowe 19.25—20.00 — Sztu sojowy 28.25—28.75 — Sztu z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 17.00—18.00 — Słoma prasowana 5.25—5.75 — Siano łukowe 9.50—10.50 — Siano końskie 10.50—11.50. Ogólny obrót 555 ton w tym tyta 160 ton. Uspokojenie spokojne.

### CENY NABIAŁU.

Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach w dniu 31. sierpnia ustalono następujące ceny nabiału: CENY MLEKA (w litrach) w półmleku 19—21 gr (na miarę) w detalu 24—26 — w półmleku 23—24 (w butelkach) — w detalu 26—28. Tendencja mocna. Konsumpcja nie zmniejszona. W dalszym ciągu odzuwa się brak mleka o zawartości tłuszczu powyżej normy, przypisaną w rozporządzeniu o dozorze nad mlekiem. CENY MASŁA (w kilogramach) I gat. (masło wyborowe) w hurcie 3.25—3.35, w detalu 3.40 — II gat. (masło stolowe) w hurcie 3.05—3.15, w detalu 3.20 — III gat. (masło kuchenne) w detalu 3.00 — wielkie poznańskie w hurcie 2.90—3.00, w detalu 3.20. Tendencja w dalszym ciągu mocna. Smietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1.20 za litr w detalu 1.24.



Letnie modele na dancingi i festyny.

## Co jesień przynosi...

Tak się już jakoś dziwnie składa, że moda i logika to dwa mało ze sobą wspólnego mające pojęcia. Im kosztowniejszy materiał i im „gorsze czasy” tym suknie są dłuższe i szersze. Im tańszy natomiast i prostszy, tym mniej go potrzeba. Płócienną sukienkę są wazutkie, króciutkie i można je uszyć z niczego prawie — podczas gdy wieczorowe tualety z beżecennych lam i brokatów, przetykane złotem, srebrem są długie i szerokie bez miary.

Zdawałoby się: cóż może być prostszego ponad leciutki kapelusik na słonce, a ciepły na zimowe słoty? A jednak jest inaczej: wiosenne deszcze zastają nas w jedwabiu — pod śniegiem paradujemy w słonie, a latem przymyśmy się w aksamitach na głowie. W tej chwili Paryż sygnalizuje na wczesną jesień z jednej strony aksaminne budki a la Directoire z wysoko wzniesionym nad głową rondem — z drugiej podziwiani na bulwarach zabawnie sterczące do góry czapki starszowiejskich pocztylionów, piętujące się wysoko nad czołem berety, oraz coś, co trudno nazwać kapeluszem — jest to raczej diadem, przypominający kształtem daszek i odsłaniający całą niemal fryzurę. Oczywiście fryzura w takim wypadku musi być szczytne kunsztu.

Po dłuższym wypoczynku futra znów ukazują się na widowni i to w niepokojąco wielkich ilościach. Prawie wszystkie nowe modele sukien i kostiumów przybrane są futrem. Na pierwszy ogień idą bolerka. Prawie każdej sukni i płaszczowi towarzyszy futrzane bolerko.

Niekiedy futro kombinuje się do połowy z materiałem, czasem pół rękawa, karczerek i szerokie pasy z przodu od głowy do dołu — wykonane są z płaskiego futra, gdzieindziej cała góra ułożona jest w kształcie szachownicy, na którą składają się idące w różnych kierunkach kwadraty płaskiego futra. Całość sprawia wrażenie żakietu i spódnicy. Czasem spódnica i szelki są z futra — a reszta z materiału. W sukniach kłozowy dół brzeżony jest karakulem, karczerek i wysoki mankiet przy rękawach również z futra. Gdzieindziej kołnierz, żabot i pasek, czasami znów tylko jakaś kokarda zrobiona jest z płaskiego futra. Król nowej sukni jest niesłychanie skomplikowany. Marszczonka, draperie, cięcia — spotykamy ciagle. Obok futer i apikacyj spotykamy duże misterne plecionki dwu i trzykolorowych sznurów i galonów, kolorowej gipiury i żabotów.

Ukazał się ostatnio nowy rodzaj tkaniny na wieczór i popołudnie — jest to rodzaj szkła, niebywałej miękkości i elastyczności o przedziwnym połysku. Na razie ze względu na wysoką cenę tej tkaniny stać nas będzie najwyżej na „szklane” przwbrania — w najlepszym razie na balowe bluzki.

Rewelacja w nowym sezonie będą rękawy. Ramiona będą znów na miejscu — ani wyżej, ani szerzej, tylko tak, jak jest w istocie. Raczej tendencja do łagodnej, spadzistej linii — a co za tym idzie reglan, kimono itd. Naogół rękaw jest wąski, długi, ściśle przylegający do ręki. Celina.

### Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYŚLIWICACH.

Na Centralnej Targowicy w Myślowicach spędzono od dnia 21. 8. do 30. 8. br. 2029 szt. zwierząt i płacono za 1 kg żywej wagi za: STADNIKI najwyższej wartości rzeźnej — pełnomleiste młodsze 56—63 młernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 45—50, JALOWKI I KROWY: pełnomleiste wytuczona krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 66—76 — starsze wytuczona krowy i młode odżywione krowy i jałówki 57—65 — młernie odżywione krowy i jałówki 47—56, liche odżywione krowy i jałówki 40—46, CIELETA najprzebieższe cieleta tuczone 90—100, 89—dnie tuczone cieleta i najprzebieższe 80—89, młynie tuczone cieleta i dobre saski 70—79, liche saski 60—69 — ŚWINIE: tuczone ponad 120 kg żywej wagi 137—147—160, pełnomleiste od 120—150 kg żywej wagi 131—146 — pełnomleiste od 100—120 kg żywej wagi 121—132, pełnomleiste od 50—100 kg żywej wagi 112—120. Przebieg targu: Targ spokojny, tendencja utrzymana.

## Komunikaty

### „Święto owocobrania”

Stowarzyszenie Przyjaciół Ogródków w Chorzowie I przy ul. Hajduckiej 62, urządza w niedzielę 5 września o godz. 15 w kolonii ogródków działkowych tradycyjne „Święto Owocobrania”, połączone z koncertem, strzelaniem do tarcz i losowaniem o cenne nagrody, oraz różnymi zabawami dla dzieci na boisku ogrodowym. Wieczorem pochod dzieci z lampionami w ogródkach, poczem odbędzie się zabawa taneczna. Na uroczystość tą zaprasza wszystkich członków, gości i sympatyków ogrodnictwa działkowego: Zarząd. W razie niepoгоды „Święto Owocobrania” odbędzie się w następną niedzielę.

### Miłośnikom muzyki do wiadomości!

Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Oddz. 1020 w Chorzowie rozpoczyna normalne próby 3 września. Lekcje zespołu smyczkowego i mandolinowego odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19.30 w kawiarni kop. św. Barbara przy ul. Łoppy. Nowych kandydatów na członków przyjmuje prezes, Chorzów I, ul. Zjednocze-

nia 4, m. 4 albo w czasie lekcji. 3 bm. o godz. 18.30 zebranie miesięczne w kawiarni kop. św. Barbara, na którym będą omawiane piosenki orkiestry, skł. Stowarzyszenie urzędują w październiku i grudniu br.

### Dancing korporacyjny „Śląsk”

Polska Korporacja Akademicka „Śląsk” we Lwowie zawiadamia i prosi swych sympatyków na doroczny tradycyjny „Dancing Korporacyjny”, który odbędzie się w sobotę 4 września w salach Domu T. C. L. w Katowicach przy ul. Francuskiej. Zaproszenia wydaje się w piątek i sobotę od 18 do 19 w westybulu.

### Nabożeństwo żałobne

Nabożeństwo w drugą rocznicę zgonu śp. dr Bogusława Parczewskiego, zastępcę dyrektora na Śląsku oddziele się maza św. w sobotę 4 września o godz. 8-mej w Kaplicy Sierotnica dr Mieleckiego przy ul. Powstańców.

### Nowa publikacja śląska

Dr Jan Galicz „Z minionych lat”. Przyczynki do historii ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim Cieszyń 1937. Nakładem i drukiem „Dzielnictwa błog. Sarkandra”. 89, str. 149, cena 1 egz. 1,80 zł.

### Dzisiejsze zebrania P. Z. Z.

W Chorzowie o godz. 19.30 odbędzie się w auli Miejsk. Gimn. Zeń, przy ul. Rejtana miesięczne zebranie. Odczyt pt. „Zagadnienie kolonii i półkolonii na terenie m. Chorzowa wygłosi dr Graczykowski. W Myślowicach w sali hotelu „Francuskiego” o godz. 20 odbędzie się zebranie miesięczne na którym będzie wygłoszony referat.

### Zamiast wieńców na trumnę

Ogólny Związek Aptekarzy Woj. Śląskiego okr. P. T. P. w Katowicach przesłał do Administracji „Polski Zachodniej” 40. (czterdziestą), którą ofiarował na potrzeby sierotnica im. dr Mieleckiego w Katowicach, zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Jan Zagórskiej, żony Aptekarza Jana Zagórskiego z Katowic. Również apteka „Pod Orłem” w Katowicach, M. Sołtyskiego przesłała do Administracji „Polski Zachodniej” 20. (dwadzieścia), którą ofiarowała na potrzeby „Carita u”, zamiast wieńca na trumnę śp. Dany Zagórskiej, żony aptekarza Jana Zagórskiego.

## RADIO KATOWICE

Czwartek 2 września.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Koncert orkiestry wojkowej. 13.00 Koncert zyczeń. 13.14 do 14.30 Koncert muzyki operowej — płyty. 15.30 Piosenki biatoruskie — płyty. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Symfonie Beethovena — płyty. 16.40 Lekcja o dobrym współzyciu — gawęda. 16.55 Polska kapela ludowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Ka. Grim jako poeta” — wiersze literackie. 18.15 Transmisja z Łodzi. 18.43 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powieściowy Teatr Wyobraźni: „Swift, dzień i noc”. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Polska muzyka ludowa i rozrywkowa. W przerwie ok. godz. 20.4 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 Powieść mówiona. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Piątek 3 września.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych. 12.25 Koncerta salonowa. 13.00 Koncert zyczeń. 13.15—14.30 G. Verdi: Opera „Aida”. 15.30 Poradnik Sportowy lokalny. 15.36 „Jak spędzić święto?” 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Reka z chorymi. 16.15 Koncert solistów. 16.45 Samoloty do Palestyny — reportaż. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Wędrowka tasienowa — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 „Flet i fortepian”. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny. 19.25 Piosenki włoskie. 19.4 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry P. R. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Powieść mówiona. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.50 Piosenki mówione — wykon. kwartet solowy sokalny. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

## Repertuary teatrów i kin

### TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

„Gdzie diabeł nie może”.

Dziś o godz. 20 po raz drugi świetna komedia polska Romana Niewiarowskiego „Gdzie diabeł nie może”, która na wczesnymj premierze odniosła niewybitny sukces. Role główne kreują pp. Grzegorzka, Wawelski, Górnowski, oraz Aleksandrowicz i Brandt. — Bilety w kasie teatru, tel. 324.48.

„Grube ryby”.

W przygotowaniu pod kierunkiem nowego zaangażowanego doskonałego reżysera p. Konstantego Tatarskiego — komedia M. Bułackiego p. t. „Grube ryby”.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 2 września: „Gdzie diabeł nie może” o godz. 20.  
Piątek, dnia 3 września: „Gdzie diabeł nie może” o godz. 20.  
Sobota, dnia 4 września: „Gdzie diabeł nie może” o godz. 20.  
Niedziela, dnia 5 września: „Gdzie diabeł nie może” o godz. 16.  
Niedziela, dnia 5 września: „Gdzie diabeł nie może” o godz. 20.

### Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

RYBNIK — piątek, dnia 10 września o godz. 20 „Gdzie diabeł nie może”.  
TARN. GORY — sobota, dnia 11 września o godz. 20 „Gdzie diabeł nie może”.

### KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 31. 8. 1937 r.

CAPITOL: — „Pasażerka na gapę”.  
CASINO: — „Truxa”.  
COLOSSEUM: — „Ordęz na Michorowski”.  
RIALTO: — „Nie znała miłości”.  
STYLOWY: — „Dama Kamellowa” oraz „Nie ciału w kinie”.  
UNION: — „Tajemnica starego zamku”.  
ZAWODZIE — ATLANTYC: „Niesamowity dom” oraz dwie omedie.  
BOGUCICE — BAJKA: „Biały Tarzan” i „Cienie przeszłości”.

### Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Doręczark Nr 13” — APOLLO: „Pietro wyjeź” — RIALTO: „Zaginiona wyspa”.  
CHOPACZÓW — METROPOL: „Cygańskie dziewczę”, „Zimno”.  
CHORZÓW — DELTA: „Tajemnica starego zamku” oraz „Dinky”. — APOLLO: „Romeo i Julia” oraz „Zbuntowana”. — ROXY: „Dwa urwisy” oraz „King Kong”.  
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Pan minister tańczy” i „Teodora robi karierę”.  
LIPINY — COLOSSEUM: „Srebrna torpeda”. „Amerykańskie awantury”. — CASINO: „Diabeł dzikiej zachodu”. — APOLLO: „Droga do sławy”.  
MIKOŁÓW — ADRIA: „Kusicielka” oraz „Sprzedawca traktorów”.  
MYŚLOWICE — ODEON „Panna Plotruś” i „Hilios”. „Daniel Boou”.  
NOWA WIEŚ — SŁONCE: „Barbara Radziwiłłówna”. „Dwaj urwisy”. Pat i Patachon.  
ORZEGÓW. — CASINO: „Władca podwodnego świata” oraz „Pleśń słońca”.  
PIOTROWICE — METROPOL: „Chłaskie morze” oraz „Wręczenie buławy marszałkowskiej Gen. Rydz Smiglewu”.  
RADZIONKÓW — CASINO: „Skaucl w Budapeszcie” oraz „Srebrne ostrogi”.  
RYBNIK — APOLLO: „Ku wolności” oraz „Roman tyżny milioner”. — HELIOS: „Ich troje” oraz „Kłopoty sporowca”.  
SIEMIENOWICE — KAMERALNE: „Tajemniczy strzał” oraz „Wiedzę szaleje”.  
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Teodora robi karierę”. „Tajemniczy strzał”. — APOLLO: „Eskada wariacji”. „Ostatni pogania”.  
SZARLEJ — APOLLO: „Ku wolności”. „Wiktor czł”. „Louis contra Braddock”.  
TARN. GORY — NOWOŚĆ: „August Mocny” (przedmieszana: polsko-niemiecka).

## Życie sportowe i wychowanie fizyczne

## Wszyscy mówią o konflikcie

## Czy rozgrywki mistrzowskie zostały prawnie rozpisane?

## Komisja klubów śląskich działa

W wyniku uchwał powziętych przez kluby śląskie w dniu 28 sierpnia w Katowicach wybrano komisję, która obserwuje rozwój konfliktu pomiędzy Śl. O. Z. P. N. a P. Z. P. N. i działa, wykonując zlecenia klubów. Ostatnio komisja ta wydała komunikat skierowany do klubów piłkarskich, który brzmi:

## „KOMUNIKAT NR 1

Komisji Klubów Piłkarskich Śl. O. Z. P. N.

1) Zgodnie z uchwałą zebrania przedstawicieli ponad 23 klubów i towarzyszących im w P. Z. P. N. z dnia 28. 8. br., przydumybrania w osobach pp. Jerzego Szopy i Jana Szmelczerezyka przesłało tego samego dnia do Zarządu P. Z. P. N. powzięte uchwały.

Ponieważ zarząd P. Z. P. N. na posiedzeniu w dniu 30. 8. br. uchwał nie reagował na uchwały zebrania klubów śląskich, powołana do tego Komisja w osobach: Jerzego Szopy przewodniczącego, Huberta Michalskiego sekretarza, pp. Donerstaga, Jana Szmelczerezyka, Leona Paika, Feliksa Szota i red. Nogaja — uważa za swój obowiązek zrealizować te uchwały.

2) Rozpisane przez Komisarzy Śl. O. Z. P. N. zawody o mistrzostwo Śl. O. Z. P. N. na rok 1937/38, konferencja klubów z dnia 28. 8. br. uważa za nieważne, wobec tego przypomina się, że do zawodów o mistrzostwo w dniu 5. 9. br. kluby biorące udział w tej konferencji, oraz kluby solidaryzujące się z powziętymi uchwałami, ze swoimi drużynami nie staną. Sprawy zawodów o mistrzostwo Śl. O. Z. P. N. rozpatrzy ostatecznie najbliższe Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którym Komisja przedłoży nowy projekt rozgrywek.

Zaznacza się przytem, że ogłoszony przez Zarząd komisaryczny system i terminarz rozgrywek jest sprzeczny z uchwałą ostatniego Walnego Zgromadzenia i godzi materialnie w interesy klubów.

Poza tym w myśl § 26 statutu P. Z. P. N. Komisarz Śl. O. Z. P. N. bezprawnie rozpiął rozgrywki o mistrzostwo, albowiem paragraf ten mówi wyraźnie, że wyznaczony przez P. Z. P. N. Komisarz Okręgowy ma prawa zarządu O. Z. P. N., a nie przysługują mu prawa Wydziału Gier i Dyscypliny, który jedynie jest upoważniony do rozpisania i weryfikowania rozgrywek, oraz wymierzenia kar.

Powyższe pokrywa się również ze stanowiskiem zarządu P. Z. P. N., który delegatom śląskim w osobach pp. Paika i Szpili oświadczył, że weryfikacja zawodów nastąpi dopiero przez przyszły Wydział Gier i Dyscypliny.

3) Ażeby nie tracić wolnych terminów i nie ponosić strat materialnych i sportowych, poleca się klubom intensywnie pielegnowanie życia sportowego, przez rozgrywanie meczów przyjacielskich.

4) Ponieważ ostatnie postępowanie P.Z.P.N. zagnęło sytuację, Komisja wzywa wszystkich

sportowców do zachowania spokoju oraz dalszego utrzymania wykazanej solidarności, bo tylko w solidarności nasza siła i potęga piłkarstwa śląskiego.

Komisja: Szopa, Szmelczerezyk, Michalski, Paika, Donerstag, Szota, Nogaj.

Do komunikatu tego nie trzeba nic dodawać,

Wystarczy go jednak porównać z komunikatem komisarzy Śl. O. Z. P. N. p. dra Wojakowskiego, aby zrozumieć, że w obecnych warunkach nie ma mowy o jakiegokolwiek współpracy pomiędzy zwaśnionymi stronami. W kilku artykułach wskazywaliśmy na przyczyny tego stanu rzeczy i dawaliśmy wyraz przekonaniu, że dalsze zastraszanie konfliktu ze strony P. Z. P. N. przez ignorowanie żądań wysuwanych przez kluby ślą-

skie — przyniesie rezultaty, które mogą być w skutkach swych zgubne. Obecnie przekonujemy się, że kluby śląskie mają niezłomną intencję trzymania się uchwał, które powzięły na wspólnej konferencji i realizują je, wbrew najlepszej woli komisarzy okręgu. Właściwy jednak finał tej sprawy rozegra się niewątpliwie na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Śl. O. Z. P. N.

## Podziękowanie, które nie cieszy

Jak wiadomo, zarząd P. Z. P. N. na posiedzeniu, na którym zapadły wyroki na niektórych działaczy śląskich, wyraził jednocześnie podziękowanie innym b. członkom Śl. O. Z. P. N. „za lojalne ustosunkowanie się do P. Z. P. N.” i za wywężanie się z obowiązków. Fakt ten wywołał duże zdziwienie w sferach piłkarskich, gdyż wszystkim wiadomo, iż — jeśli już w ogóle może być mowa o winie członków zarządu Śl. O. Z. P. N. — to o winie wszystkich bez wyjątku, jako że wszelkie uchwały podejmowali jednomyślnie i dziś w dalszym ciągu solidaryzują się i jednakoowo zapatrują się na wszystkie dalsze pociągnięcia P. Z. P. N. W tych warunkach podziękowanie skierowane przez zarząd P. Z. P. N. do niektórych byłych członków zarządu, przy jednoczesnym ukaraniu innych, wywołuje komentarze, które w zasadzie podają w wątpliwość bezstronność orzeczeń władz centralnych.

W ciągu kilku tygodni trwania konfliktu zamieściliśmy cały szereg oświadczeń, wyjaśnień i rezolucji. Czyniąc to nie robiliśmy żadnej różnicy i jednako dawaliśmy miejsce oświadczeniom jednej i drugiej strony.

I znowu mamy jedno oświadczenie. Tym razem przysłał je nam b. członek zarządu Śl. O. Z. P. N. p. Szpigelman, który oświadcza publicznie, iż nie przyjmuje podziękowania wyrażonego mu przez zarząd P. Z. P. N. P. Antoni Szpigelman pisze tak:

„W związku z zaistniałym konfliktem piłkarskim oraz dyskwalifikacją b. członków Śl. O. Z. P. N. przez P. Z. P. N. jako członka Komisji Rewizyjnej poczuwam się do obowiązku złożenia następującego oświadczenia:

Od początku konfliktu solidaryzowałem się z uchwałami i postępowaniem Zarządu Śl. O. Z. P. N. i b. członków zdyskwalifikowanych obecnie przez P. Z. P. N., wobec czego wyrażam przez P. Z. P. N. między innymi, dla Komisji Rewizyjnej podziękowania — przyjąć nie mogę.

Podziękowanie to uważam zresztą wręcz za niezrozumiałe, jeśli chodzi o moją osobę, gdyż spełniałem obowiązek członka Komisji Rewizyjnej, należący na mnie przez Walne Zebranie Śl. O. Z. P. N. a nie przez P. Z. P. N.

Wobec pochopego zaś i niesłusznego zdyskwalifikowania b. członków Zarządu Śl. O. Z. P. N., których znam od szeregu lat jako ludzi zasłużonych w życiu społecznym w ogólności, a w sporcie piłkarskim w szczególności, składam równocześnie na znak protestu godność członka Komisji Rewizyjnej Śl. O. Z. P. N.

Antoni Szpigelman,  
członek Komisji Rew. Śl. O. Z. P. N.”

## „Jeszcze chwila, a będą 2 PZPN-y“

Jak się okazuje, t. zw. konflikt w piłkarstwie śląskim interesuje nie tylko Śląsk. Bardzo ciekawy artykuł, ujmujący trafnie sytuację zamieścił na kolumnie sportowej warszawski „Czas”. Pismo warszawskie, obserwując rozwój wypadków w zataren, umiał zachować niezależność sądu i umie teraz właściwie ocenić sytuację. W artykule zatytułowanym „Jeszcze chwila, a będą dwa PZPN-y” — „Czas” wysuwa cały szereg zarzutów pod adresem PZPN, wytykając mu przede wszystkim niewłaściwe podejście do „sprawy śląskiej”.

Charakterystyczny jest następujący ustęp:

„W wydanym oświadczeniu przez PZPN, powiedział, że „teraz głos mają kluby”. I kluby zabierały głos: zakładały walnego zebrania w terminie przewidzianym statutem, przedstawiały program walnego zebrania. PZPN zlekceważył głos klubów, walne zebranie ogłosił w terminie dla siebie wygodnym, porządek dzienny ustalił tak, aby na zebraniu nie mówić o rzeczach dla siebie przykrych.

Widzimy więc, że postępowanie związku jest zupełnie inne, niż zapewnienia prezesa. Jak taki związek może mieć przy tego rodzaju postępowaniu autorytet u swych członków?

Oliwy do ognia dołalo uzasadnienie, jakie PZPN ogłosił w kilka dni po wyroku. Trzeba zgodzić się, że motywy PZPN-u okazały się znaczące.

„W związku z artykułem pt.: „Krecia robota PZPN-u”, ogłoszonym w dniu 1 września br. w dzienniku „Siedem Groszy” proszę o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze:

Nieprawdą jest, że p. plk. Głabisz prosił mnie, abym o ile możliwości, mimo, że nie jestem obecnie prezesem okręgu, użył swego wpływu na kluby drogą pokatną, by w dniu 5 września stanęły do mistrzostw.

nie mniej przekonujące, niż mogliśmy się spodziewać. Oczekiwano rewelacji, jakichś dowodów wielkich grzechów, a tymczasem wszystkich spotkał zawód. Cała wina, jak wynika z enuncjacji PZPN-u, mieści się w porzuceniu agend przez działaczy śląskich. PZPN doczepia do tego proste go faktu całą filozofię, ale praca nie podpisanych autorów, zdaje się nikogo nie przekona. Rozeszło się o blachostki, a zrobiono z nich niemal zdradę stanu. Wytoczono armatę przeciwko drobnoustrojom.

Najgorsze, że Śląsk, a właściwie kluby śląskie, potraktowały całą sprawę w wymiarze narzucenym przez PZPN. Świadczy o tym rezolucje zebrania sędziów i zebrania delegatów klubów piłkarskich Śląska.”

Uwagi swoje kończy „Czas” następującym stwierdzeniem:

„Wypadki na Śląsku następują w coraz szybszym tempie. Tylko ich kierunek bynajmniej nie wróży nic dobrego”.

Prasa śląska wypisała w tych sprawach dużo atramentu, narażając się na zarzut, iż sieje ferment. Stojąca blisko PZPN-u prasa warszawska, którą pomawia się nawet o wpływanie na decyzje zarządu centralnej magistratury piłkarskiej („Przegląd Sportowy”) stale wytacza tego typu zarzuty. Przekonujemy się teraz, że „Czas” także „sieje ferment”...

## B. prezes Śl. OZPN. insp. Żółtaszek prostoje

Inspektor Żółtaszek, b. prezes Śl. OZPN, przysłał nam z prośbą o umieszczenie następującego oświadczenia, które w całości zamieszczamy:

„W związku z artykułem pt.: „Krecia robota PZPN-u”, ogłoszonym w dniu 1 września br. w dzienniku „Siedem Groszy” proszę o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze:

Nieprawdą jest, że p. plk. Głabisz prosił mnie, abym o ile możliwości, mimo, że nie jestem obecnie prezesem okręgu, użył swego wpływu na kluby drogą pokatną, by w dniu 5 września stanęły do mistrzostw.

Nieprawdą jest również, że p. plk. Głabisz oświadczył, że ukaranie działaczy śląskich nie zostało wykonane po jego myśli i że został on prze-głosowany przez osoby inspirowane ze strony „Przeglądu Sportowego”.

Poza tym cały artykuł nie oddaje należycie charakteru mej rozmowy z p. plk. Głabiszem, gdyż celem naszej rozmowy było raczej znalezienie środków na uspokojenie umysłów, natomiast treść artykułu, jego forma i tytuł tych tendencji nie oddają.”

J. Żółtaszek, inspektor  
b. prezes Śl. OZPN. Zw. Piłki Nożnej

## Komunikat, urzędowy komisarzy Śl. O. Z. P. N.

## w sprawie uchwał klubów śląskich i rozgrywek o mistrzostwo

Znane Czytelnikom uchwały śląskich klubów piłkarskich, powzięte na zebraniu informacyjnym w dniu 28 sierpnia, wywołały — rzecz jasna — reakcję ze strony komisarzy Śl. O. Z. P. N., sprawujących obecnie na Śląsku z ramienia PZPN agendy zarządu Śl. OZPN.

Komisarz okręgu p. dr. Wojakowski rozesłał w dniu wczorajszym do prasy, klubów śląskich i Wydziału Spraw Sędziowskich Śl. OZPN komunikat (nr. 22) następującej treści. Komunikat ten jest skierowany do członków Śl. OZPN / brzmi następująco:

„W związku z uchwałami klubów śląskich, powziętymi w dniu 28 bm. na zebraniu, które niema statutowego a za tym prawnego uzasadnienia, podaje do wiadomości co następuje:

W sytuacji obecnej należy zachować spokój i umiarkowanie. Nieprzystąpienie klubów do gier o mistrzostwo spowoduje nie tylko szkody sportowe, lecz także straty finansowe, których należy uniknąć przede wszystkim w interesie klubów — wstrzymanie normalnego toku życia sportowego wprowadzić może dezorganizację, która zwyczajnie jest trudna do opanowania.

Plan rozgrywek został rozpisany na podstawie norm dotychczas obowiązujących dla tego, że b. Zarząd Śl. OZPN nie wykonał uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia, tj. nie opracował i nie rozesłał klubom „per referendum” projektu reorganizacji mistrzostw do zatwierdzenia. W tym stanie rzeczy nie pozostało nic innego, jak rozpiąć rozgrywkę na podstawie tabel weryfikacyjnych, opracowanych przez b. W. G. i D. Śląskiego OZPN, co miało miejsce na konferencjach, odbytych przy udziale delegatów klubów.

Nie należy także zapominać i o tym, że wszelkie tego rodzaju sprawy mogą być załatwione na jednym jedynym „forum”, a tym jest Walne Zgromadzenie członków. Zostało ono już zwołane na dzień 19 września b. r. Na tym zebraniu będą mogły kluby swobodnie wypowiedzieć się we wszystkich sprawach i powziąć takie decyzje, jakie uważa będą za słuszne i sprawiedliwe.

Należy przeto prowadzić prace w klubach normalnie i spokojnie oraz zgodnie z tymi hasłami, które członkowie Śl. O. Z. P. N. mają wytyczone w swoich statutach.

(—) Dr. Wojakowski Paweł  
Komisarz Śl. OZPN. Zw. Piłki Nożnej.”

## PÓŁFINAŁ O MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW.

W dniu 12 września rb. w Warszawie jako przedmecz spotkania międzypaństwowego Polska — Dania, rozegrany zostanie półfinał piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów.

## JOE LOUIS ZWYCIĘŻA TOMY FARRA

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata rozegranym wobec 40 000 widzów między słynnym murzynem amerykańskim Joe Lousem i bokserskim angielskim Tomy Farr'em zwyciężył Louis na punkty po 15 rundowej walce. Louis zatrzymał w ten sposób tytuł mistrza świata i walczyć będzie wkrótce ze Schmelinkiem. Spotkanie przyniosło publiczności pewne rozczarowanie, gdyż Louis wygrał z trudem i to tylko na punkty podczas, gdy Amerykanie spodziewali się nokautu.

## POLAK MISTRZEM PORTO ALEGRE

Kolarz polski Grzegorz Sikowski, który z szeregu lat jest mistrzem kolarskim stanu Porto Alegre w Brazylii, ponownie zdobył mistrzostwo na rb. Dystans 1 000 m na czas Sikowski przebył w czasie 1:33 sek.

## REPREZENTACYJNE ZESPOŁY POLSKI NA MECZE Z DANIA I BULGARIA

Reprezentacyjne składy naszych piłkarzy na międzypaństwowe mecze z Danią w Warszawie i Bulgarią w Sofii (12 września) ustalone zostały w nadchodzący czwartek.

Kierownikami naszej ekspedycji do Sofii będą pp. Malow, Nikolski i Frank.

## NOWE ZWYCIĘSTWO PETER KANE

Słynny angielski bokser wagi muszej Peter Kane rozegrał w Liverpoolu mecz z Irlandczykiem Jim Warnockiem, bijąc go przez k. o. w 4-iej rundzie. Po tym zwycięstwie Peter Kane walczyć będzie o tytuł mistrza świata z Benny Lynch.

## Izdrój Okocimski

Katowice, ul. Stawowa 10.



Dzisiaj w czwartek 2 bm.

### pierwsze wielkie świniobicie

od godziny 9 kładzie i pod-  
garnie znane z dobroci.  
Wieczorem sciste grono.  
Sprzedaż kiszek także po za  
dom. Uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

(9029)

111. Km. 1937/37

### Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek dnia 6-go  
września 1937 r. o godz. 9-tej rano sprze-  
dam publicznie w Mysłowicach przy ulicy  
Młodzieżowej 1 następujące ruchomości:  
1. bufet pokojowy, 1 kredens pokojowy,  
1. stół rozsuwany, 6 krzeseł skór-  
nych, 4 fotela skórnych, 1 tap-  
czana gobelinowa wyszlusowana, 1 ma-  
szyna do pisania marki Singer, 1 stół  
okrągły, 4 krzesła skórne wyszlusowane.  
Wartość szacunkowa tych ruchomości  
wynosi 1200.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na  
miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed licy-  
tacją.

1. Km. 1937/37, 1937/37, 1937/37, 1937/37.

GÓRSKI, Komornik.

### Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mysłowic-  
zach rewiru I-go Kaczmarski Franciszek  
Notaryj Kancelarie w Mysłowicach, ul. No-  
wokosielec nr 9 pokój nr 7, na podstawie  
art. 678 i 679 k. p. c. podaje do publicznej  
wiadomości, że w Sądzie Grodzkim w Mysł-  
owicach przy ul. Nowokosielec nr 9  
sala nr 2 odbędzie się sprzedaż w drodze  
publicznej przetargu następujących nie-  
ruchomości:

1) dnia 4 października 1937 r. o godz.  
10.00 — druga sprzeczka nieruchomości na-  
leżącej do dłużniczki Frydy świętej z d.  
Drożdżewicz, w Mysłowicach, położonej w  
Mysłowicach przy projektowanej ulicy bez  
nazwy, równoległej od ul. Prymasa Hlonda  
— składającej się z niewykończonych  
domu mieszkalnego (willi) 1. piętr. z gara-  
żem przyległym obecnie jako mieszkanie  
z kom. znośnej. Ogólny obmiar nieruchomości  
wynosi 20,07 ar. Nieruchomość ta za-  
pisana jest w księdze wieczystej Księgi  
powiatu Katowice tom VI, wykaz L. 77, zaś  
miejscem przechowania tej księgi jest Sąd  
Grodzki w Mysłowicach.

Nieruchomość oszacowana została na  
sumę zł. 13.750 gr. 75, cena zaś wywołania  
wynosi zł. 9.172 gr. 15. Przystępujący do  
przetargu obowiązany jest złożyć rekogni-  
cie w wysokości zł. 1.375 gr. 97.

2) dnia 4 października 1937 r. o godz.  
10.00 — druga sprzeczka nieruchomości na-  
leżącej do dłużniczki Jadwigi Hudy z d.  
Huber, zam. w Chelmie Wielkim, położonej  
w Chelmie Wielkim, Kępcie nr 29,  
składającej się z domu mieszkalnego —  
wielkiego, stajni i stodoły — oraz roli,  
łąk i nieużytków o ogólnej powierzchni  
0,32,10 ha. Nieruchomość ta zapisana jest  
w księdze wieczystej Chelmski powiat Paży-  
czyna tom XXII, wykaz L. 312, zaś miejscem  
przechowania tej księgi jest Sąd Grodzki  
w Mysłowicach.

Nieruchomość oszacowana została na  
sumę zł. 27.500 gr. 50, cena zaś wywołania  
wynosi zł. 20.675 gr. 37. Przystępujący do  
przetargu obowiązany jest złożyć rekogni-  
cie w wysokości zł. 2.750 gr. 45.

3) dnia 4 października 1937 r. o godz.  
11.00 — nieruchomość należąca do dłużnika  
Hermanna Freya zam. w Imielinie, ul. 3  
Maja 27, położonej w Imielinie przy ul.  
3 Maja nr 27, składającej się z domu mie-  
szkalnego 1. piętrowego, murowanego z  
rozbudowanym atrychem, z dwoma sła-  
dami i piekarnią, dobudowaną do piekarni  
i chlewików na węgiel — oraz ogrodu.  
Ogólny obmiar nieruchomości wynosi 3,70  
ar. Nieruchomość ta zapisana jest w księ-  
dze wieczystej Imielin powiat Pażyczyna  
tom XI, wykaz L. 430, zaś miejscem prze-  
chowania tej księgi jest Sąd Grodzki w  
Mysłowicach.

Nieruchomość oszacowana została na  
sumę zł. 42.200,20, cena wywołania wynosi  
zł. 31.717,65.

Przystępujący do przetargu obowiązany  
jest złożyć rekogni-  
cie w wysokości złotych  
4220 gr. 20.  
Rekogni-  
cie należy złożyć w gotówce  
swo-  
bie w takich papierach wartościowych  
oś-  
mi-  
dziesiątka złotych, w których wolno umieszczać fundusze ma-  
to-  
lot-  
lot-  
ów, w wartości trzech czwartych części  
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawo-  
we warunki licytacyjne, o ile dodatkowym  
publicznym obwieszczeniem nie będą po-  
dane do wiadomości w punkcie odmiennym.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkod-  
zą przy licytacji i przyzwoleń własności  
na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli  
osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie  
złożą dowodu, że wniosły powództwo o  
zwolnienie nieruchomości lub jej części  
o egzekucji i że uzyskały postanowienie  
właściwego Sądu nakazujące zawieszenie  
egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed  
licytacją wolno oglądać nieruchomości w  
dni powszednie od godziny ósmej do osiem-  
nastej, a także za pośrednictwem egzekucyj-  
nym, można przegladnąć w Sądzie Grodz-  
kim w Mysłowicach, ul. Nowokosielec nr 9  
sala nr 2.

FR. KACZMARSKI  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.  
w Mysłowicach. (8333)

## Kino „Apollo“ Chorzów

Od czwartku 2 września 1937 r.

NORMA SHEARER — Leslie Howard — John Barrymore  
w zachwycającym filmie w/g dzieła Szekspira p. t.

### Romeo i Julia!

Arcydzieło sztuki filmowej, które nie ma równego sobie w kinematografii

Jako 2-gi film: piękny dramat życiowy p. t.

### Zbuntowana

W rolach głównych:

Katarzyna Nephren — Herbert Marshall

7911

## Bank Gospodarstwa Krajowego

zawładnia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 sierpnia 1937 roku

### LOSOWANIE

8%-owych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH,

7%-owych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH Emisji II i III,

7%-owych OBLIGACYJ BANKOWYCH Emisji I i II,

wraz ze skomwertowanymi na 5% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950) ODCINKAMI POWYŻSZYCH EMISYJ.

następnie

7%-owych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH Emisji II. S.

5%-owych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH Emisji III. N

oraz

4%-owych i 4%-owych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH  
i 4%-owych OBLIGACYJ KOLEJOWYCH

b. Banku Krajowego przejętych i skomwertowanych przez Bank Gospo-  
darstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor  
Polski” Nr. 198 z dnia 30 sierpnia 1937 roku. Tabele losowań mogą zają-  
teresowani przejrzyć względnie pobrać w Centrali lub Oddziałach Banku.  
Wpłata należności za wylosowane odcinki, odbywać się będzie  
począwszy od dnia 1 października 1937 roku w Centrali Banku w War-  
szawie i Oddziałach prowincjonalnych Banku.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 1 paź-  
dziernika 1937 roku.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lw-  
owie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących  
obligacji tych emisji. (8334)

## KINO DELTA CHORZÓW I.

od czwartku 2. września br.

H. KNOTEK — H. STUEWE

w wspaniałej realizacji filmowej według znanej po-  
wiesi Agnieszki Günther „Święta i jej blazni”

### Tajemnica starego zamku

JACKIE COOPER

D. L.

DINKE



PENSJONAT

„ŚLACZKA”

K. Męczyńskiej

WISŁA

Telefon Nr 66.

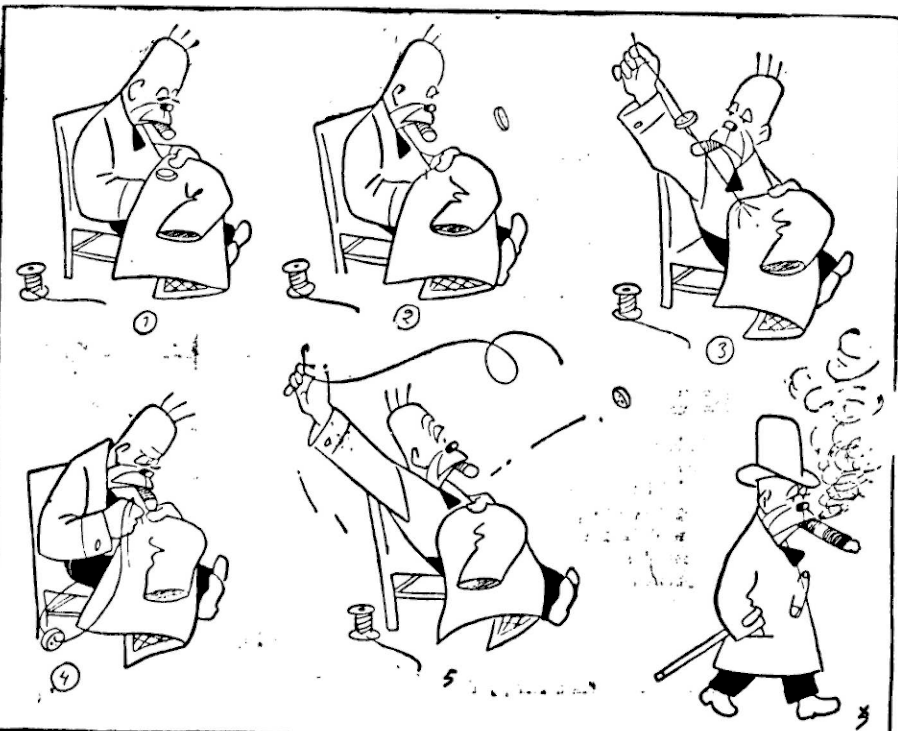
5 minut

od przystanku

Dziechówka

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

### Nie tak łatwo przyszyć guzik...



Poszukują się

### kierownika sklepu

kolonialnego z kucją lub z gwarancją  
Ochotnicy wojenni mają pierwszeństwo.  
Oferty należy składać na ręce R. Kostko-  
wa, Bielsko, ul. 3-go Maja 81. (9032)

1) 11. Km. 1293/37

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że dnia 6 września 1937 r. o  
godz. 10-tej w Bielsku przy ul. 3-go Maja  
nr 8 i przy ul. Główniej nr 39 sprze-  
dam w drodze publicznej licytacji nastę-  
pujące ruchomości:  
„Schember”, lodowalę dużą, 30  
stolów białych malowanych, fortepian, dy-  
wan perski, stół duży do rozsuwania, 6  
krzeseł obitych skórą.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę 2000.— zł.

2) 11. Km. 1174/37

dnia 8 września 1937 r. o godz. 10-tej w  
Bielsku przy ul. Mickiewicza nr 15 sprze-  
dam następujące ruchomości:  
urządzenie mieszkalne, parę nart,  
maszynę do szycia.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę około 2000.— zł.

3) 11. Km. 1123/37

dnia 9 września 1937 r. o godz. 8-tej w  
Bielsku przy ul. Główniej nr 61 sprze-  
dam następujące ruchomości:  
maszynę do pisania, 2 szafy amerykań-  
skie, dywan, waga decymalna, altan-  
nowa, stara kasa, 10 bań odpułków, 2  
kuchnie kar., 2 powozy ciężarowe, 2 wozy  
platformowe, 2 powozy.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę 1585.— zł.

4) 11. Km. 138/37

o godz. 8.30 w Bielsku przy ul. Piłsud-  
skiego nr 8 sprzedam następujące ru-  
chomości:  
różne skórki, 4 zające farbowane, 11 sz  
czarowego, 4 futra, 6 skórek perskich.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę 1438.— zł.

5) 11. Km. 1314/37

o godz. 9-tej w Bielsku przy ul. Pado-  
rewskiego nr 15 sprzedam następujące ru-  
chomości:  
maszynę do pisania, biurko kancelaryj-  
ne, kompletny kierał, tokarkę malejszą.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę 690.— zł.

6) 11. Km. 82/37

o godz. 9.30 w Bielsku przy ul. Górskiej  
nr 7 sprzedam następujące ruchomości:  
dywan na podłogę, witraż, duży kre-  
dens, 6 krzeseł deb., fotela, dywaniki,  
obraz Ksawera, fortepian, szafa, kanap-  
ka, dywan.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę 3990.— zł.

7) 11. Km. 1292/37

o godz. 10-tej w Bielsku przy ul. Pe-  
wskiego nr 13 sprzedam następujące ru-  
chomości:  
fortepian, 2 czarne kredensy, zegar czar-  
ny składany, 6 krzeseł, dywan perski.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę 3990.— zł.

8) 11. Km. 590/37

o godz. 10.30 w Bielsku przy ul. Cie-  
szczyńskiej nr 20 sprzedam następujące ru-  
chomości:  
biurko długie, szafkę z drzwiami, to-  
karkę, maszynki do cięcia blachy, prae-  
ręczną, lampy wgl. latarnie, 20 kg  
surowca, regały, motor elektryczny,  
transmisje z tarczami i 2 pasami, 2  
imadła, kufina, lada żółta, 30 lamp nie-  
kompl. biurko, 2 stoły zwykłe, 40 kg  
różnych odpadków, maszynkę do polero-  
wania.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę około 1500.— zł.

9) 11. Km. 2284/36

o godz. 12-tej w Olszówce Dolnej nr 26  
sprzedam następujące ruchomości:  
25 krzeseł z oparciami, 20 stołów mnie-  
szych i 10 stołów większych.  
Powyższe ruchomości oszacowano na  
kwotę 615.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w  
dniu sprzedaży w miejscu i czasie wyżej  
oznaczonym.

Bielsko, dnia 30 sierpnia 1937 r.  
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO  
w Bielsku rewiru II  
przy ul. Sienkiewicza 9. (8331)

VI. Km. 1085/37 i 1675/37.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorz-  
owie rewiru VI Stanisław Stawicki, ma-  
jący kancelarię w Chorzowie, ul. Grzyń-  
skiego nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c.  
podaje do publicznej wiadomości, że dnia  
7 września 1937 r. o godz. 10-tej w Cho-  
rzowie, ul. Wolności nr 64 odbędzie się  
1-sza licytacja ruchomości, składającej  
się z:

1. biurka, 1 szafy no kszątki, 1 zegara  
biurkowego, 1 stołu rozkładanego, 1 ka-  
napy, 1 planina „Ed. Soller”, 1 szafki  
na bieliznę, 4 krz. wł. i 1 czarne go-  
fetu, 1 stoika okrągłego, 1 szafy z lu-  
strem, 1 stołu, 301 krzeseł, 20 stołów, 1  
planina czarna, 1 fortepianu czarne-  
go, 3 bufetów, 1 lustra stojącego, bliz-  
du, kasy rejestracyjnej,  
oszacowanych na łączną sumę zł 5060.—.  
Ruchomości można oglądać w dniu licy-  
tacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym  
Chorzów, dnia 31 sierpnia 1937 r.  
(8332) STAWICKI, Komornik.

### WOJNE POSADY

Poszukuje od zaraz jednego zdolnego  
szachtmistrza do robót szosowych i  
kanalizacyjnych. Oferty do Adm. P.  
Z pod Nr. 7568". (9035)

### SPRZEDAŻE

#### Szkolne

czarki, tarcze, teczki, ubioru gimna-  
styczne, krawaty, manietki kupuje się  
w chorzowskiej składnicy „MA-  
RATON”, Katowice, ul. Kościuszkowej 3  
(9028)

### KUPNA

Kupię opony samochodowe wielko-  
ści 33 X 4 1/2 lub 34 X 577, dobrze u-  
trzymane, J. Kobylka, Chorzów I,  
plac Matejki 1. (9034)

Kupię i sprzedam używane książki  
szkolne Księgarnia Wiener, Katow-  
wice, Szopena 8. (9036)

### NAUKA

Szkoła języków Katowice, Młyńska  
22 przyjmie codziennie popołudniu  
(9025)

Stenografii, maszynopisanie, kursy,  
Zgłoszenia popołudniu, Katowice,  
Młyńska 22 (9025)

### UZDROWISKA

Krynica „Leśniczanka” przyjmie sta-  
łego lokatora z utrzymaniem od 120  
zł. miesięcznie. (9022)

### MIESZKANIA

Mieszkanie 3 pokoje i kuchnia z  
łazienką i balkonem do wynajęcia. Mysł-  
owice - Słupna, Krakowska 5. Tele-  
fon 338 61 (9024)

### RÓŻNE

Unieważniam zgubione świadectwo  
przemysłowe nr. 477229, wystawione  
przez III Urząd Skarbowy w Katow-  
cach na nazwisko Pichlat Maria. Ha-  
lemba (9026)

Lekarz - dentysta Baumgarten (z  
Berlina) przyjmie Katowice, ul. 3  
Młyńska 5 Usuwam bezbolesne. No-  
woczesne laboratorium zębów. Rent-  
gen, kwarcówka. Ceny przystępne.  
(8392)

Studenta gimn. przyjmie się na stan-  
cie pierwszorzędna opieką, korepek-  
cją, korekturą niemieckiego, Zgłoszenia  
do Adm. P. Z. pod „Wychowawca”.  
(9023)

Ogłaszacie się  
w „Polsce Zachodniej”

## UWAGA!

Za zwrot zaginionych  
świadectw oraz innych  
dokumentów dołącz-  
nych do ofert, Admi-  
nistracja nie przyjmu-  
je żadnej odpowie-  
dzialności.